PRZEGLĄD
SPORTOWY
CENA 30 GR.

Nr. 14 (711) ŚRODA DNIA 17 LUTEGO 1932 ROKU ROK XII

Finał Olimpjady zimowej

Bieg złożony i skoki łupem Norwegów. Zwycięstwo Finlandczyków w maratonie narciarskim. Kanada-U.S.A. 2:2

Br. Czech 7-my w kombinacji i 12-ty w skokach. Druga porażka hokeistów w meczu z Niemcami 1:4

LAKE PLACID, 12.2. — Tel. wł. 10 godzin bez przerwy lał deszcz ze środy na czwartek. Temperatura podniosła się do 4 st. ciepła. Lód i śnieg topniały w oczach. Na Maine Street sznury zamochodów uciekały z tej powodzi. Na szlakach zmoczeni do suchej nitki czekali tubylcy i olimpijczycy na zmiłowanie niebios.

Potem deszcz ustał i zabłysła iskierka nadziei, że przynajmniej będzie można rozegrać przedbiegi bobslejów. Meteorologowie zapowiadają jednak oziębienie dopiero na popołudnie czwartkowe. A jeśli przedtem deszcz znów zacznie padać, pokrywa lodowa zniknie zupełnie.

W czwartek rano temperatura znów się podniosła, co zadecydowało ostatecznie o przedłużeniu Olimpjady do niedzieli. W dniu tym mają się odbyć zawody bobslejowe, ewentualnie w 2 tylko biegach.

Na hokejowym meczu treningowym kombinowanej drużyny amerykańsko - kanadyjskiej z Lake Placid, w której barwach grają ukryci zawodowcy, doszło do gorszących scen. Ofiarami padli nietylko gracze olimpijczycy, ale nawet widzowie. Na „finiszu" doszło do bijatyki — i wykluczenia dwu graczy.



MOMENT Z MECZU HOKEJOWEGO A.Z.S. KOMB. — POLONIA 1:0



BRONISŁAW CZECH,
okazał się znowu nietylko najlepszym narciarzem polskim, lecz i jednym z pierwszych w Europie.



SAARINEN (FINLANDJA)
wygrał maraton narciarski w Lake Placid.

Nieprzyjemna przygoda spotkała bobsleistów niemieckich, którzy wyjechali samochodem do pobliskiej karczmy. Gdy zasiedli przed suto zastawionemi stołami, weszła policja i pociągnęła Niemców do odpowiedzialności za naruszenie prohibicji. Nie pomogła interwencja członków komitetu olimpijskiego: zwolennicy alkoholu przesiedzieli 4 godziny w ratuszu i zapłacili po parę dolarów grzywny. Najkomiczniejsze jest, że w Lake Placid sprzedają wódkę zupełnie oficjalnie...

Konkurs skoków do kombinacji, który rozpoczął się w godzinach popołudniowych, rozegrany został w warunkach opłakanych. Śnieg stopniał niemal zupełnie, woda płynęła z pod progu skoczni strumieniami, tworząc na wybiegu olbrzymie jeziora, które pod kristjanjami zawodników, rozpryskiwały się w tysiące kropel. Że mimo to zawodnicy parokrotnie przekroczyli 60 mtr., świadczy to niezwykle dodatnio o ich umiejętnościach i odwadze.

Widzów zebrało się koło 8.000. Niezliczone szeregi aut pięły się w górę pod skocznię do parku samochodowego, odległego o 6 km od Lake Placid. Pieszo przedostać się było niesposób, gdyż koła samochodów zamieniły drogę w jedno ogromne błoto

Skoki przedłużały sie w nieskończoność, gdyż co 5 skoków, kolumny narciarzy musiały doprowadzać skocznię do porządku. Obliczanie trwało jeszcze dłużej, gdyż poza zawiłem obliczaniem not, trzeba było zlikwidować szereg protestów. Między nimi usiłowano zdyskwalifikować Bronka Czecha, za to, że miał na piersiach zły numer startowy (!). Energiczny protest Polaków odniósł jednak skutek.

33 zawodników stanęło do konkursu. Faworyt Johann Grottumsbraaten, zwycięzca biegu, skakał naturalnie ostrożnie, aby tylko utrzymać swą przewagę. W pierwszej kolejce miał on 51 mtr, w drugiej 50 i to zapewniło mu trzecie miejsce w konkursie i ostateczne zwycięstwo. 34-letni bohater 3-ch Olimpjad (3-ci w Chamonix, pierwszy w St. Moritz) ustanowił tem samem jedyny w swoim rodzaju rekord narciarski.

Najdłuższy skok w pierwszej kolejce oddał Szwajcar Kaufman (59.5 mtr.). Jego rodak Chiogna i Kanadyjczyk Wilson mimo dobrych długości nie mogli nawet marzyć o polepszeniu słabych miejsc w biegu. Kolterud (Nor.) i Erickson (Szw.) mieli po 57,5; pewny siebie, II w biegu, Stenen tylko 48 mtr. Vinjarengen z wielką brawurą, marząc o zwycięstwie nad Grottumsbraatenem — 54 mtr. Japończyk Kuriagava pada i grzebie nadzieje na dobrą lokatę. Barton, myśląc tylko o pokonaniu Bronka, pewnie, ale ostrożnie 47 mtr. Simunek, najlepiej jak potrafi, 48 mtr. Monson (Am.) i Nordmoe, walcząc beznadziejnie o poprawę słabych wyników w biegu 54 i 53 mtr.

W drugiej kolejce długości były jeszcze większe. Vinjarengen (Nor) ustanawia rekord konkursu 62,5 mtr, ale podpiera się; Kaufman ma 60.5. Erickson nawet 61,5 i dystansuje tym świetnym wynikiem Czecha i Bartona, od których miał słabszy czas w biegu.

Grottumbraaten, mając zwycięstwo w kieszeni, zadawala się 50 mtr. Stenen, spokojnie 52,5, Kolterud 55,5, ale podbiera się, Barton tylko 45,5, Bronek w ładnym stylu 50 mtr. Simunek 47 mtr., wreszcie Monson i Nordmoe po 53 mtr.

Poza konkursem skacze jeszcze Andersen (Norwegja). Wspaniałe odbicie, lot i oficjalny rekord skoczni, ustanowiony przez Vinjarengena już pobity — 64 mtr.

Na ogłoszenie wyników oficjalnych trzeba czekać długo i z niepokojem. Bronek Czech o tyle lepszy w długościach i stylu od Bartona, winien go zdystansować i to znacznie. Olimpijski medal zdaje się być pewny.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



GROTTUMSBRAATEN (NOR.)
najlepszy narciarz świata powtórzył swój triumf olimpijski w kombinacji z przed 4-ch lat



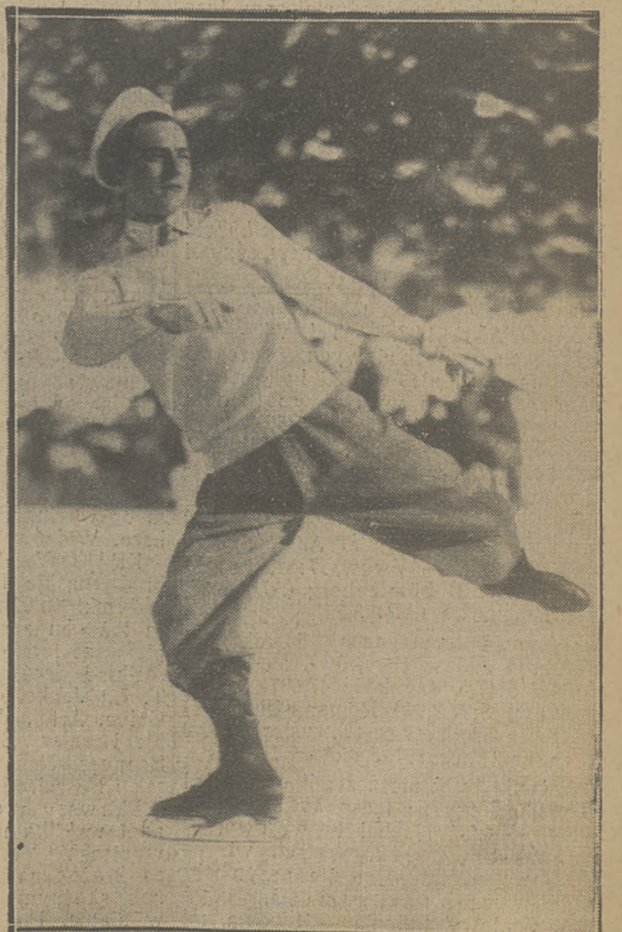
W DRODZE NA KROKIEW
Narciarze zakopiańscy idą sznurem na skocznię, skąd za chwilę lotem ptaków spłyną wdół.



UTTERSTROEM (SZWECJA)
zwyciężył w biegu 18 klm na Igrzyskach w Lake Placid.



START DO BIEGU ZJAZDOWEGO O MISTRZOSTWO EUROPY
w Cortina d'Ampezzo na wysokości 2416 mtr



SCHAEFFER (AUSTRIA)
olimpijski mistrz w jeździe figurowej na łyżwach.

Ostatnie akordy III-ich Zimowych Igrzysk Olimpijskich

Saarinen (Finlandja) zwycięzcą 50-ki

LAKE PLACID. 14.2. — Mimo pesymistycznych nastrojów z piątku, w sobotę temperatura obniżyła się nagle do minus 8 st., a nad Lake Placid od rana zaczęła szaleć śnieżyca. To też organizatorowie postanowili przeprowadzić jednak ostatnią konkurencję narciarską — bieg 50 km. Złe warunki śnieżne zmusiły ich jednak do przeniesienia trasy biegu w góry na wysokość 600 mtr. i rozegranie go w dwu pętlach każda po 25 km. Trasa szła przeważnie przez teren leśny, a że znajdowała się bardzo daleko od miasta, więc na starcie i mecie zebrało się bardzo niewielu widzów.

Zaskoczeni nagłością przygotowań organizatorowie nie podołali nadto zupełnie swemu zadaniu. Na trasie nie było żadnej pomocy lekarskiej, żadnej stacji kontrolnej. Żywności również nie przygotowano prawie zupełnie i zgłodniałym zawodnikom podawano jedynie suchy chleb. Warunki śnieżne były również jaknajgorsze. Trasa była bowiem nieprzetorowana, a mimo śnieżycy, śniegu nie było nigdzie więcej, niż 40 cm. Pozatem wiele miejsc, a raz nawet całe 400 metrów, pozbawionych było wogóle śniegu. Wobec tego warunki były zupełnie nienormalne, a nawet częściowo niebezpieczne.

O godz. 11-ej w chwili rozpoczęcia biegu śnieżyca się uspokoiła i śnieg już tylko prószył. Natychmiast po starcie na czoło wysunęli się faworyci: Rudstadstuen (Norw.), Utterstroem (Szwecja) oraz Saarinen i Liikanen (Finlandja). Na półmetku prowadził Saarinen w czasie 2:02, w świetnej kondycji i doskonałym humorze. Z różnicą dwu minut minął półmetek jego rodak Liikanen przed Utterstroemem i Rudstadstuenem. Po 35 kilometrach na czoło wysunął się chwilowo Utterstroem, musiał jednak prędko oddać prowadzenie Saarinenowi, który mając na piętach Liikanena z każdą minutą odrabiał stracony teren. Świetny biegacz minął też pierwszy metę w świetnej formie w czasie 4 godz. 28 min., dystansując zaledwie o 20 sekund Liikanena — 4:28:20. Trzeci był Rudstadstuen 4:31:53, czwarty Ole Hegge (Norwegja) 4:32:05, 5) Vestad (Norwegja) 4:32:40, 6) faworyt biegu Sven Utterstroem 4:33:25.

Czołowa ta szóstka była w tem doborowem towarzystwie klasą dla siebie, siódmy bowiem Fin Tauno Lappalainen miał czas już 11 minut gorszy — 4:44:49, 8) Lindgren (Szwecja) 4:47:22, 9) Jonson (Szwecja) 4:49:52, 10) pierwszy przedstawiciel środkowej Europy Bartou (Czechosl.), który pozostawił za sobą po jednym Norwegu, Szwedzie i Finlandczyku, co jest sukcesem niezwykłym, — zwłaszcza, że jego rodacy Feistauer i Coffka zajęli 13-te i 14-te miejsce. Wśród zawodników, którzy biegu nie ukończyli są Stanisław Skupień i słynny Marti Lappalainen. O Motyce brak wiadomości.

Hokeiści polscy na szarym końcu

W sobotę w godzinach przed południowych rozegrano mecz hokejowy Polska — Niemcy, który miał zadecydować o trzecim miejscu w turnieju olimpijskim. Wbrew oczekiwaniom Niemcy zwyciężyły w wysokim stosunku 4:1 (0:0, 2:1, 2:0). Drużyna niemiecka nie przewyższa tą zupełnie drużyny polskiej, to też gdy pierwsza tercja nie dała wyniku, zaczęła nadużywać siły fizycznej i tem tylko zapewniła sobie lekką przewagę.

Polacy mimo twardej i zaciętej obrony, nie przekroczyli nigdy granic dozwolonych, to też sędzia stosował represje wyłącznie do Niemców, wykluczając co chwila ich z gry. Chwilami na boisku było tylko czterech graczów niemieckich. Najsurowiej ukarani zostali Heinrich za brutalną grę na obronie — czterominutowem wykluczeniem, oraz Jaenecke za niedozwolone metody ataku.

Mecz naogół bardzo interesujący, gra prowadzona w szybkiem tempie z ogromną ambicją to też podobała się bardziej, niż nerwowy nieregularny mecz Kanada — Ameryka.

Mimo porażki Polacy byli dużo goręcej oklaskiwani od Niemców, którzy zdobyli sobie smutny rekord brutalności olimpijskiej.

W pierwszej tercji gra jest nerwowa, to też drużyny nie mogą si- .dobyć na nic więcej, niż na ambitne wypady. W drugiej tercji Rudi Ball strzela kolejno dwie bramki z solowych przebojów. Rewanżuje mu się tylko jedną Nowak.

W trzeciej tercji Niemcy grają już bez skrupułów i coraz wyraźniej przeważają. Dwie bramki strzelają Ball i Schroettle. Ataki prowadzone są z niesłychanym impetem, a kontrofensywa polska równie niemal gwałtowna nie może pokonać obrony Leinewebera.

Wśród szeregu kontuzyj, które miały miejsce w tej tercji, wyróżnić należy ciężkie zranienie Stogowskiego, który niechciał dopuścić boiska i uczynił to dopiero na wyraźne polecenie lekarza, oraz wypadek Schroettlego, który zranił się niebezpiecznie w oko... własnym kijem.

Ostatecznie więc Niemcy zdobyli trzecie miejsce w turnieju, uzyskując 8 punktów i stosunek bramek 7:26 przed Polską 0 punktów i st. br. 3:34. Jak widzimy na Olimpjadzie hokejowej nie powiodło się nam. Właściwie gorszych wyników osiągnąć nie mogliśmy.

LAKE PLACID. 14.2. — Tel. wł. W dniu dzisiejszym rozegrano dwa biegi bobslejowe czwórek, odkładając zakończenie tej konkurencji do poniedziałku. Świeżo spadły śnieg sprawił, że tor był dosyć wolny. Wystartowało siedem osad na osiem zgłoszonych. Jak było do przewidzenia prowadzenie objęły osady amerykańskie, które nie straciły go i w drugim biegu, przyczem Ameryka I pod sterem Fiska ustanowiła rekord toru 1:59,16. Po dwu biegach kolejność była następująca: 1) U. S. A. I 3:59,68; 2) U. S. A. II (Homburger) 4:02,86; 3) Niemcy I (Killian) 4:04,45; 4) Szwajcarja (Capadrutt) 4:10,28; 5) Włochy (Rossi) 4:14,49; 6) Niemcy II (Mumm) 4:23,31; 7) Rumunia (Pappana) 4:23,41.

Po dwu przedłużeniach — bez rezultatu

Kanada - Ameryka 2:2

Po południu w sobotę rozegrano zawody hokejowe, decydujące o złotym medalu olimpijskim: St. Zjednoczone — Kanada. Trybuny zdołały pomieścić zaledwie 5.000 widzów. Tysiące tłoczyły się przy wejściu, zadowalając się jedynie odgłosami heroicznej walki, która trwała aż godzinę, zamiast przepisowych 45 minut. W ciągu bowiem normalnego czasu wynik brzmiał 2:2 (1:1, 1:0, 0:1), a trzykrotne przedłużenie po 5 minut, też nie dało rezultatu.

Ponieważ jednak Kanada w pierwszym meczu pokonała Amerykę 2:1, więc remis wystarczyło jej do zdobycia po raz trzeci mistrzostwa olimpijskiego.

Mecz był trochę chaotyczny wskutek wagi stawki, o którą toczyła się walka. Drużyna amerykańska, wspomagana przez szowinistyczną publiczność, wzniosła się całkowicie na poziomy hokeja kanadyjskiego i była przeciwnikiem zupełnie równorzędnym, a nawet zasłużyła na wygraną. Kanadyjczycy byli o cień lepsi jeśli chodzi o technikę, a nadto wykazali więcej zrozumienia dla gry zespołowej. Remis w tak gorącej atmosferze uzyskane, równa się właściwie ich zwycięstwu.

W pierwszej tercji Everett z podania Garrisona zdobywa prowadzenie dla Ameryki. Huragany braw nagradzają ten sukces. Gra staje się bardzo ostra, w czem celują Amerykanie, mimo to Simpson, po udanym przeboju wyrównywa.

Druga tercja doprowadza już do twartej wojny. Malloy (Kan.) i Nelson (USA) rzucają się na siebie z kijami i tylko z trudem udaje się ich rozdzielić. Ameryka atakuje teraz zacięcie i raz po raz strzela do bramki, dopiero jednak w ostatniej minucie udaje się Palmerowi zdobyć prowadzenie dla USA.

W trzeciej tercji Amerykanie stosują taktykę defenzywną, starając się utrzymać wynik. Znakomita ich obrona zdaje się zapewniać im powodzenie, gdy nagle, w ostatniej niemal chwili, strzał Riversa powoduje wyrównanie.

Dalsze trzykrotne przedłużenie gry nie przynosi zmiany wyniku.

W sobotę przed wieczorem przy szczelnie zapełnionych trybunach i prószącym śniegu odbyło się uroczyste zamknięcie igrzysk. Przed objektywem tysięcznych aparatów fotograficznych i filmowych, zebrali się przedstawiciele wszystkich narodów na rozdanie nagród. Jednak i tutaj zaszły bardzo niemiłe dysonanse. Podczas ogłaszania zwycięstw cudzoziemców, publiczność amerykańska zdradzała głośno swe niezadowolenie, burzliwie natomiast oklaskując każde najmniejsze nawet wyróżnienie Yankesów.

W obliczu Olimpjady w Los Angeles prasa amerykańska na więc wdzięczne zadanie wychowania narodu amerykańskiego według zasad przyjętych w Europie.

Uroczystego zamknięcia igrzysk dokonał prezes Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego dr. Dewey, a mowę pożegnalną wygłosił prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. Baillet-Latour.

Po ukończeniu igrzysk prowadzi Ameryka 86 punktów, przed Norwegją 77 pkt., Kanadą 44 i Szwecją 28 pkt.

LAKE PLACID. 14.2. — Tel. wł. — Stosownie do programu poolimpijskiego tournee hokeistów polskich, ekspedycja nasza wyjechała stąd w sobotę wieczorem do Chicago, gdzie w poniedziałek 15-go lutego rozegra pierwsze ze swych meczów.

Skandal sędziowski

podczas skoków do kombinacji

Br. Czech pozbawiony medalu olimpijskiego

Dokończenie sprawozdania ze str. 1-ej

To też oficjalna tabela wywołuje zdumienie w naszym obozie. Bronek bowiem okazuje się za Bartonem o 5 pkt. i jest zepchnięty na siódme miejsce. Te niepojętą tajemnicę rozjaśniamy, dzięki niedyskrecji not sędziowskich.

Okazuje się, że Barton znalazł gorliwego opiekuna w swym rodaku, arbitrze orzekającym, p. Jarolimku. Gdy Amerykanin dał Bronkowi notę 17.170, a Bartonowi 16.155, gdy surowy Norweg Helseth uznał Polaka za nieznacznie lepszego (15.5165 wobec 15.5145 Bartona), p. Jarolimek przyznał swemu pupilowi notę 17.165, a Polakowi tylko 15.155. Dało to w sumie 5 pkt. przewagi Czechowi. Gdyby jednak Jarolimek kierował się elementarnemi zasadami bezstronności i uczciwości i uznał Bronka choćby tylko za równego swemu rodakowi, Barton miałby końcową notę tylko 388 i ustąpiłby szóstego miejsca Bronkowi z różnicą 4 punktów.

Tak więc walkę między Czechem i Polakiem, rozstrzygnięto nie na skoczni, ale przy zielonym stoliku, przy którym, niestety, nie mieliśmy fachowego przedstawiciel, któryby bronił skutecznie interesów Bronka. Okazało się w tym decydującym momencie, jak wielkim błędem było wysyłanie kierownika ekspedycji, którego zaletami była tylko znajomość języków.

Sukces Bronka Czecha jest jednak i tak bardzo znaczny. Przed nim jest 4 Norwegów, Szwed i Czechosłowak, za nim Szwajcarzy, Amerykanie, Kanadyjczycy, Włosi, Japończycy, Austrjacy, 2 Czechów (Simunek, Feistauer) i Szwed (Schön). Śmiało więc można powiedzieć, że Bronek spełnił swe zadanie doskonale: okazał się znów najlepszym narciarzem środkowej Europy.

Gorzej powiodło się Stanisławowi Marusarzowi. Trzynasty w biegu, zbyt nerwowo starał się poprawić lokatę w skokach. W pierwszej kolejce miał 50 mtr., co zapowiadało mu sukces, w drugiej jednak upadł przy 45 mtr. i spadł na 27-me miejsce z notą 308.05. Andrzej Marusarz natomiast, dzięki skokowi 45.50 mtr z 27 miejsca zaawansował na 19-te, z notą 351.

Wyniki szczegółowe kombinacji: 1) Johann Grottumsbraaten 51 i 50 mtr., nota 446 (I w biegu i III w skoku), 2) Ole Stenen (Nor.) 48 i 52.5 mtr., nota 436.5 (II w biegu i I w skoku), 3) Hans Viniarengen (Nor.) 54 i 62.5 mtr., nota 434.6 (IV w biegu), 4) Sverre Kolterud (Nor.) 57.5 i 55.5 mtr., nota 418.7 (VII w biegu), 5) Sven Erickson (Szw.) 57.5 i 61.5 mtr. nota 402.3 (XII w biegu), 6) Barton (Czech.) 47 i 45.5 mtr., nota 397 (VI w biegu), 7) Bronisław Czech (Polska) 51 i 50 mtr., nota 392 (VIII w biegu), 8) Simunek (Czech) 48.47 mtr. (XIII w biegu), 9) Monson (USA) 54 i 53 mtr. (VXII wbiegu) i 10) Nordmoe (Kanada) 53 i 53 mtr. (XVIII w biegu).

Znacznie polepszyli swe miejsca w skokach Erickson, Kolterud, Monson, Simunek i Nordmoe. Bez zmiany w lokacie pozostał Barton, Grottumsbraaten i Stenen. Bronek, Vinjarengen zrobili jeden krok naprzód. Pogrzebał zupełnie swe szanse, trzeci w biegu Japończyk Kuriyagawa.

Nowy sukces bokserów Wawelu

KRAKÓW. 14.2. — Tel. wł. — Mecz bokserski Wawel — BKS 29 8:6. Do zawodów tych wystąpili gospodarze w składzie osłabionym, bez Chrostka i Kasińskiego, zaś ślązacy „wypożyczyli sobie" z bratniego BKS, Wieczorka. Walki były naogół dość interesujące, przyczem cztery rozstrzygnięto przez k. o.

Goście zaprezentowali się jako zespół twardy, ambitny o pewnych umiejętnościach technicznych. Natomiast u gospodarzy debiut młodych bokserów wypadł nieszczególnie za wyjątkiem Parta przedstawiającego znakomity materjał.

Mecz poprzedziły dwie walki wstępne, w których Piotrowski zremisował z Kremczykiem, a Schäffer II pokonał Sworzeniowskiego II na punkty. Obie walki dość żywe.

W wadze papierowej stale poprawiający się Juszczyk (Wawel) znokautował Mikka w trzeciem starciu. Walkę prowadzono obustronnie niezwykle agresywnie. Mikka niezwykle twardy, ulega jednak miażdżącym ciosom Juszczyka.

Waga musza: Pawlica (BKS) — Sworzeniowski. Wygrywa Pawlica walkowerem z powodu nadwagi Sworzeniowskiego. W walce towarzyskiej wygrywa Pawlica na punkty, aczkolwiek Sworzeniowski był stale w ataku. Remis byłoby sprawiedliwsze.

Waga kogucia: Milic (BKS) — Part. Wygrywa na punkty Milic. Walka niesłychanie zacięta. Milic energiczny i szybki trafił na zawodnika młodego, nie posiadającego żadnej rutyny, lecz niezwykle wytrzymałego. W trzeciej rundzie Part mocno krwawiąc i będąc zupełnie groggy jeszcze walczył i uderzał. Jest to zawodnik o dużej przyszłości.

Waga piórkowa: Bednorz (BKS) zwycięża przez k. o. Tylcka. Tylek zwycięzca pierwszego kroku bokserskiego, wyższy, o dużej rozpiętości ramion trafił na przeciwnika o dużej technice i szybkich ciosach. W pierwszej rundzie walka równa. W drugiej zwycięstwo Bednorza nie ulega już wątpliwości. Tylek ucieka po ringu, a błyskawiczny cios w szczękę posyła go w krainę marzeń.

Waga lekka: Glovania (BKS) — Korzinici (Wawel). Wygrywa na punkty Korzinici. Glovania tylko w pierwszych uderzeniach zdaje się być groźnym. Pierwsze dwie rundy naogół wyrównane. W ostatniej Korzenici ostro finiszuje i kończy zwycięską walkę mocno wyczerpany.

Waga półśrednia: Bernet (BKS) — Studnicki. Wygrywa ostatni już w pierwszem starciu przez techniczny k. o. Studnicki obserwuje przeciwnika i nagle prawym sierpowym powala go na deski. Bernet wstaje zupełnie nieosłonięty, otrzymuje cios i upada ponownie knock down.

Waga średnia: Wieczorek (BKS) — Janus (Wawel). Ponieważ Wieczorek został przez BKS 29 pożyczony na mecz z Wawelem od BKS 2, sędzia orzekł zwycięstwo walkowerem dla Wawelu. W walce towarzyskiej zwyciężył przez techniczny k. o. Wieczorek, który zupełnie nie uderzał przeciwnika i obchodził się z nim jak z niemowlęciem. Wieczorek zademonstrował na swym dość tchórzliwym przeciwniku wzorowy pokaz boksu, pokazując widowni swój bogaty repertuar ciosów.

Sędziował, jak na swój pierwszy mecz w ringu, p. Turecki, bardzo dobrze. Widzów około 1000 osób.

KRAKÓW. 14.2. — Tel. wł. — Makabi — Śląskie T. Ł. 1:0. Podczas silnej zadymki śnieżnej odbył się ten mecz, to też obu zespołom tylko na dwie pierwsze tercje starczyło sił.

Skład drużyn był następujący: Śl. T. Ł.: Jenke, Röhr, Podleska, Jelski, Całka, Artel, Wieja, Urbańczyk. Makabi: Bergler, Bronek, Rosner, Cenzor, Bronner, Nagosziner, Grossman, Gustek i Nesselrod.

Pierwszy i ostatni punkt spotkania padł w kilka minut po rozpoczęciu „z wycieczki" obrońców. Rosner przerzuca krążek na lewą stronę, skąd Bronek skośnym strzałem umieszcza go w siatce. Pod koniec meczu Makabi gra defensywnie. U zwycięzców wyróżnił się Bergle i pierwsza trójka ataku. Z STŁ Artel i Całka. Sędzia p. Kłaput.

ZAKOPANE, 14.2. — Tel. wł. — W wyścigach samochodowych, rozegranych na stadjonie, wyniki były następujące. Kategorja wyścigowa: 10 okrążeń (9.400 mtr): 1) Ripper 8:38,4, szybkość 58,333 na godzinę. Hołuj 8:42,2, szybkość 57,908, Ripper i Hołuj jechali na półtoralitrowych Bugatti.

Kategorja sportowa: 8 okrążeń 7520 m.: najlepszy czas miał Adolf Szczyżycki (Czech. — Vikow) 7:54,6, szybkość 52,306, 2) Fürstenberg (AD) 7:58, 3) Koźminanowa (AR) 8.20.

Kategorja turystyczna 5 okrążeń (4700). 1) Judasz (Kraków), na limuzynie AR 5:17,6, szybkość 47,607, Szpiro (Kraków) 5:28,2, 3) Romer (Chrysler) 5:32,8, 5) Grętkiewicz (Chrysler) 5:32.2 6) Osser (Paccard) 5.48.

Warunki były nieszczególne, tor był oblodzony, tak że maszyny silnie zarzucały. Ripper jechał brawurowo.

BYDGOSZCZ. 14.2. — Tel. wł. — Hokejowe mistrzostwa nie przyniosły definitywnego rozstrzygnięcia, gdyż mecz finałowy Polonia — Liceum, mimo dwukrotnego przedłużenia, zakończył się na remis 1:1. W grach wstępnych Polonia pokonała B.T.W. 6:2, a Liceum — P. Gimn. Hum. 14:3.

Na boiskach Warszawa

Zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej o mistrzostwo Warszawy rozegrane zostały w dniach 13 i 14 b. m. w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie.

Tytuł mistrzyni w jeździe pań zdobyła p. Jadwiga Cukiertówna (WTŁ), osiągając 63,33 pkt. na 96 możliwych, zaś panów p. Bolesław Staniszewski (WTŁ), zdobywszy 154,47 pkt. na możliwych 240.

W jeździe parami tytuł mistrza Warszawy zdobyła para: Chachlewska — Pełczyński (WTŁ), osiągając punkt. 8,33 na możliwych 12.

Zawody przeglądowe w jeździe panów przyniosły następujące wyniki: 1) Kosiorek (W. T. Ł.) 63,07 pkt. na 90 możliwych, 2) Burzyński, 3) Kozłowski, 4) Bogdan, wszyscy z WTŁ. W jeździe pań startowała p. Goldfederówna, osiągając 26,33 pkt., na 60 możliwych, wobec czego wymaganego minimum nie uzyskała.

W zawodach tych nie startował mistrz Polski Zbigniew Iwasiewicz.

Mecze hokejowe w Warszawie przyniosły następujące wyniki: A. Z. S. — Warszawianka 4:1 (2:0, 1:1, 1:0). Z okazji dziesięciolecia istnienia sekcji hokejowej mistrza Polski AZS-u warszawskiego, gospodarze rozegrali na Dynasach jubileuszowy mecz z Warszawianką. Jubilaci grali poniżej formy, Warszawianka zaś pokazała się, pomimo odniesionej porażki, z najlepszej strony. Przez cały czas zawodów wybitną przewagę mieli jubilaci, dla których bramki zdobyli: Werner (2), Goszczyński i Zawadzki po jednej. Dla pokonanych honorową bramkę zdobył najlepszy ich gracz Meternich. W AZS-ie wyróżnił się Werner. Sędziował dobrze p. Żebrowski I (A.).

Legja — Marymont 15:0 (5:0, 4:0, 6:0). Drużyna wojskowych pomimo, że wystąpiła bez swych najlepszych graczy Szenajcha i Materskiego zdołała pokonać bez wysiłku Marymont 15:0. Łupem bramkowym dla Legji podzielili się: Barylski (5), Pastecki (3), Rybicki (3), Zajączkowski i Przeździecki po dwie i Głowacki. Sędziował inż. Lalewicz. (A.).

Warszawianka — Skra 2:1 (1:0, 0:0, 0:1). Niespodziewana porażka drużyny robotniczej. Pierwsza bramka dla Warszawianki, dobita przez Meternicha, padła na skutek nieporozumienia obrońców Skry. W 3-ej tercji Przedpełski z wypadu zdobywa drugą bramkę dal Warszawianki W kilka minut później Smosarski II zdobywa honorowy punkt dla Skry. Sędziował p. Goldman.

Marymont II — Skra II 4:1 (1:0, 2:1, 1:0). (A.).

A. Z. S. II — Polonia 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Ładne zwycięstwo rezerwy mistrza Polski nad Polonia Rezerwa A. Z. S-u wystąpiła z b. reprezentantem Polski Adamowskim, który poraz pierwszy ukazał się na boisku w tym roku. Po jego grze widać było jednak brak treningu. Zwycięską bramkę dla A. Z. S-u zdobył Żebrowski. W A. Z. S-ie wyróżnił się bramkarz Kryt w w Polonii — Szczepaniak i Odrowąż. Sędzia p. Gałęzowski

Międzyklubowy mecz bokserski Warszawianka — Gwiazda, rozegrany w Warszawie, przyniósł niespodziewane zwycięstwo bokserom Gwiazdy w stosunku 9:7. Zawody były ciekawe

CHICAGO, 14.2. — Tel. wł. — Wyścig sześciodniowy wygrała para Pijnenburg, van Nevele, przebywając 4273.18 klm i zdobywając 424 pkt., 2) o okrążenie Letournheur, Guimbretiere 786 pkt., 3) Mac Namara, Horan—675 pkt., 4) Audy, Peden — 485 pkt., 5) o 2 okrążenia Ritter, Walker 527 pkt., 6)

PARYŻ, 14.2. — Tel. wł. — 100 klm. wyścig parami wygrali Peix, Dayen— 27 pkt. w czasie 29.11 min. o okrążenie. Z tyłu byli Buysse Byllet — 18 pkt., 3) o okrążenie Wambst, Blanchonnet, 4) Coupry, Pecqueux.

Tesseyre mistrzem narciarskim Lwowa

LWÓW, 14.2. — Tel. wł. — W sobotę i niedzielę odbyły się tu okręgowe mistrzostwa narciarskie. Przeprowadzono je w dwu miejscowościach; biegi w sobotę w Brzuchowicach, letnisku oddalonem od Lwowa o 9 km., a skoki w niedzielę na nowowybudowanej skoczni M. K. W. F. w Pohulance.

Na miejsce startu w Brzuchowicach wyjechano gremjalnie specjalnemi autobusami; główną kwaterę umieszczono na dworcu brzuchowickim, przy którym znajdował się również start i meta.

Na starcie stanęło 70 zawodników, w czem 41 seniorów, 19 juniorów i 10 pań. Najsilniej reprezentowani byli Czarni którzy wchłonęli w siebie rozwiązaną sekcję Pogoni. Pozatem na starcie znaleźli się również zawodnicy K. T. N., Przemyskiego T. N., Lechji, AZS-u oraz A. Z. S. warszawskiego i krakowskiego oraz Sokoła zakopiańskiego.

Warunki śniegowe były stosunkowo dobre, aczkolwiek w niektórych miejscach podkład był dość skąpy. W drugiej części biegu zaczął prószyć śnieg. Gorzej miała się sprawa z trasą. W Brzuchowicach brak jest poważniejszych wzniesień, to też prowadziła ona prawie wyłącznie po jednostajnie równym terenie z minimalnemi podejściami i zjazdami.

Pod względem sportowym wypadły biegi bardzo interesująco. We wszystkich kategorjach konkurencja była silna i zażarta, wyrównana walka toczyła się przedewszystkiem w biegu na 16 klm., gdzie do ostatniej chwili nie można było przesądzić wyniku. Niespodziankę sprawił Koch z Przemyśla, zajmując drugie miejsce. Wśród pań znalazła się na czele niezmordowana Gwizdałówna, wykazując najlepszą technikę jazdy.

Wyniki techniczne: bieg 16 km. startuje 41 zawodników: 1) Jakubowski (KTN) 1:20.52, 2) Koch (PTN) 1:22.13, 3) Tesseyre (KTN) 1:22.44, 4) Lankosz (KTN) 1:25.01, 5) Wowkonowicz (Cz.) 1:25.16, 6) Woron (Cz.) 1:25.41, 7) Witkowski (Cz.) 1:26.53 7) Prokopowicz (L.) 1:27.04, 9) Rodzynkiewicz (Cz.) 1:29.12, 10) Szkielski (Cz.) 1:30.20.

Bieg juniorów 8 km., startuje 19-tu zawodników: 1) Lankosz II (PTN) 42:07, 2) Dec (PTN) 43:55, 3) Pręgowski (Czarni) 44. Bieg pań 6 km., startuje 10 zawodniczek: 1) Gwizdałówna (Cz.) 55:11, 2) Ralska (Cz.) 56.07, 3) Bogucka (Cz.) 57:19, 4) Kostecka (K. T. N.) 59:08.

W niedzielę odbyły się skoki na Pohulance. Nowa skocznia nie przedstawia się imponująco, niemniej jednak odpowiada celowi treningowemu i przyczyni się zapewne do poprawienia formy lwowskich skoczków, która, jak się okazało, pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Najlepszy skok wynosił 22 metry; osiągnął go poza konkursem trener norweski Peer Klykken. Z zawodników polskich na pierwszem miejscu znalazł się Lankosz, osiągając 18 mtr.

Ostatecznie mistrzem Lwowa w biegu złożonym został Tesseyre z notą 375, 2) Jakubowski 368,15, 3) Wowkonowicz 355,63. W skokach pierwsze miejsce zajął Lankosz 18.5, 2) Szczepanowski 17, 3) Tesseyre 16.5. Organizacja skoków była bardzo zła. Zawody rozpoczęły się ze znacznem opóźnieniem i mimo, że skończyły się o godz. 2-ej — o godz. 20-ej obliczenie nie zostało jeszcze dokonane.

LWÓW, 14.2. — Tel. wł. — W turnieju o puhar Lechji, rozegrano w ostatnich dniach następujące spotkania: Pogoń — AZS 4:0 (0:0, 1:0, 3:0), Ukraina — Hasmonea 3:0 (1:0, 2:0, 0:0), Pogoń — Hasmonea 7:1 (1:1, 3:0, 3:0), Czarni — Hasmonea 10:1 (3:0, 1:0, 6:1), Lechja — Ukraina 5:0 (0:0, 2:0 i 3:0).

LWÓW 14.2. — Tel. wł. — Do zawodów łyżwiarskich pań zgłosiło się 77 uczestniczek, startowało 50. W biegu drużynowym na 200 mtr startowało 5 drużyn po 5 zawodniczek. 1) 4-ta klasa gimn. im. Słowackiego w czasie przeciętnym 43 sek. 300 mtr: 1) Reicówna 48,4, 2) Bilińska 50,9, 3) Gryglaszewska 58. Bieg 500 mtr.: Zapołówna 1:45.2

KRYNICA, 14.2. — Tel. wł. — W Krynicy rozegrane zostały w sobotę i niedzielę dwudniowe międzynarodowe zawody saneczkowe o mistrzostwo Polski, przy udziale zawodników czeskich i austrjackich. Wyniki zawodów były następujące:

Jedynki pań: 1) Witkowska (Krynickie TH) 2:03, 2) Hansch (Aust.) 2:10.2, 3) Przybylska (Krynicki KN) 2:23.1

Jazda mieszana — 1) Witkowska i Witkowski (KTH) 1:39.4, 2) Hansch i Schimpflug (Austria) 1:42, 3) Cikiewiczówna i Fączkiewicz (KTH) 1:45.

Jazda panów — 1) i 2) Preissler (HDW, Czechosl.) i Schimpflug (Austria) po 1:38.1 3) Rączkiewicz (KTH) 1:42,9.

Jazda panów parami — 1) Witkowski i Rączkiewicz (KTH) 1.35,4, 2) Schimpflug i Preuner (Austrja) 1:45.1; 3) Garnikowski i Enker (KTH) 1:46.7.

Pozatem Witkowski ustanowił rekord toru, osiągając czas 1.36,2 (1400 mtr.).

Piłkarze Garbarni zdobyli puhar wędrowny M. S. Z. za najlepsze wyniki zagraniczne w 1931 roku.

Igrzyska zimowe przy pogodzie wiosennej

Konkurs skoków na topniejącym w oczach śniegu

Birger Ruud (Norwegja) i małżonkowie Brunet (Francja) powiększają listę zwycięzców olimpijskich

LAKE PLACID, 13.2. — Tel. wł. Zapowiedzianego na piątek popołudniu mrozu nie było śladu. Przeciwnie, zrobiło się jeszcze cieplej, południowe stoki okolicznych wzgórz pokryły się zielenią wczesnej wiosny. Słońce w południe praży tak silnie, że nawet w letniem palcie jest zagorąco.

Nic dziwnego, że w tych warunkach zapowiada się, że Igrzyska Olimpijskie zakończą się zupełnem fiaskiem. O rozegraniu zawodów bobslejowych mowy być nie może. Tor jest doszczętnie spłukany przez wodę. Nawet gdyby nadszedł mróz, doprowadzenie do stanu używalnego musiałoby trwać parę dni.

Maraton narciarski ma się jednak odbyć, ale w dwu okrążeniach po 25 klm, dużo wyżej i po zacienionych stokach gór.

Napewno dojdą do skutku tylko dwa ostatnie mecze hokejowe i to w hali krytej, nie na jeziorze, którego powłoka jest tak cienka, że startujący na niem samolot omal, że się nie utopił. Wśród publiczności, która zaległa gładką taflę jeziora, zażywając spacerów, przejażdżek samochodowych i ślizgawki, zapanowała po tym wypadku niebywała panika.

Przeprowadzenie skoków otwartych umożliwiła tylko całonocna praca całego batalionu robotników, którzy setkami samochodów ciężarowych zwozili ze stoków gór śnieg na skocznie. Niestety, ów cenny puch topniał w oczach, tak, że niemal cała praca szła na marne.

Na domiar złego, przybyło tu z okazji święta Lincolna. 2500 osób, które pocą się niemożliwie w swych ogromnych włochatych futrach. Na Main street ruch jest jak na Broadwayu, tutejsi policjanci nie dorośli do niego. Ślizgawka kryta jest stale przepełniona, do skoczni ciągną istne pielgrzymki. I to teraz, gdy niema już na czem się ślizgać i jeździć na nartach. Za późno. Nie uratuje to już Igrzysk.

W przepełnionej hali rozegrano ostatnią konkurencję łyżwiarską: jazdę parami. I tu zwyciężyli faworyci, małżeństwo Brunet (Francja), które ze wspaniałą pewnością wykonało swój trudny program zgarniając poza drugim medalem olimpijskim, obfite żniwo oklasków od 5.000 publiczności.

Mistrzowie świata Rotter - Szollas (Węgry) byli w słabszej niż zwykle formie i nadspodziewanie nie byli groźni dla Francuzów. Mile rozczarowała para amerykańska Loughran - Badger, która swój program wykonała z gracją i z rozmachem. W przerwach demonstrowali swói kunszt mistrzowie olimpijscy Sonja Henie i Karl Schäfer, oraz Fritti Burger.

Wyniki szczegółowe jazdy parami: 1) małżeństwo Brunet (Fr.), cyfra miejsc 12, 2) Loughran, Badger (USA) c. m. 16; 3) Rotter, Szollas (Węgry) c. m. 20; 4) Organista, Szallay (Węg.) c. m. 28, 5) Samuel, Wilson (Kanada) c. m. 35, 6) Clondet, Banqs (Kan.) c. m. 36; 7) Meredith, Savage (USA) c. m. 49.

Skoki rozegrane popołudniu, odbyły się w zupełnie nienormalnych warunkach. Śnieg topniał w oczach, na wybiegu stały jeziora wody. Widzów amerykańskich, zebranych w ilości 10 000 osób, zaciekawiały nie same skoki, ale dziwne ewolucje, któremi zawodnicy usiłowali się zatrzymać w owej powodzi.

Mimo niezmiernej pracy dokonanej zarówno przez narciarzy, poprawiających co chwila zeskok, jak i organizatorów, którzy zwieźli masy śniegu. Skocznia była fatalna. Warunki zmieniały się co chwila, tak, że trudno jest porównywać wyniki.

Konkurs, do którego zgłosiło się 35 zawodników, otworzył Szwed Rylander skokiem 58 mtr., Burger Ruud w chwilę potem wylądował już na 66.5 mtr. Po dalszych dobrych skokach Amerykanina Oimoena (63 mtr.), Szwajcara Steuri (58 mtr) i Japończyka Makita (59 mtr) nastąpiła sensacja, której nikt nie oczekiwał. 19-letni Norweg Hans Beck odbił się wspaniale i w cudownej pozycji, niemal równoległy do nart, wylądował wśród grzmotu oklasków na 71,5 metrze. Przy tym rekordowym skoku zbladły inne wyniki, choć 60 mtr. było parokrotnie przekroczone. Nawet 69 mtr skoczył Amerykanin Mikkelsen, wylądował on jednak tak twardo, że doznał wstrząsu mózgu i musiał się wycofać. Wahlberg skoczył 62.5 mtr., Erickson (Szwecja) 65,5 mtr., Szwajcar Kaufman 63,5 mtr., Sigmund Ruud tylko 6[illegible] mtr, Adacki (Japonja) 60 mtr. Chiogna (Szw.) — tyleż, Włoch Zardini aż 65 mtr. Polacy skakali ostrożnie: Bronek Czech miał 56 mtr., bracia Marusarze po 53 mtr.

W drugiej kolejce Beck skakał ostrożnie, znając swą przewagę, za ostrożnie jak się okazało, gdyż miał tylko 63,5 mtr i to kosztowało go mistrzostwo. Birger Ruud postawił bowiem wszystko na jedną kartę i wspaniałym skokiem 69 mtr., zdystansował swego rywala o 0.1 pkt.

Erickson miał tym razem 61 mtr tyleż Wahlstedt, Oimoen aż 67.5, Kaufmann — 65.5, S. Rund — 62.5 Adachi wspaniale 66 mtr., Chiogna — 63 mtr., Rylander tylko 58.5 mtr. Z Polaków Bronek Czech osiągnął również 60 mtr., obaj Marusarze zadowolili się 55 mtr., wyraźnie obawiając się upadku.

Wyniki szczegółowe były następujące: 1) Birger Rund (Nor.) 220.1 (66.5 i 69 mtr.), 2) Hans Beck (Nor.) — 220 (71.5 i 63,5 m.), 3) Wahlberg (Nor.) — 219.5 (62.5 i 64 mtr.), 4) Erickson (Szwecja) — 218 (65.5 i 64 mtr.), 5) Oimoen (USA)— 216.7 (63 i 67.5); 6) Kaufman (Szwajcarja) — 215.8 (63.5 i 65.5); 7) Sigmund Rund (Nor.) — 215.1 (63 i 62.5); 8) Adachi (Jap.) — 210.7 (60 i 66 mtr.); 9) Chiogna (Szwajcarja) — 209.8 (60 i 63 mtr.), 10) Rylander (Szwecja) — 206 (58 i 58.5); 11) Schör (Szwecja) — 201.8 12) Bronisław Czech (Polska) — 200.7 (56 i 60 mtr.); 13) Fahlstad (Szw.) 199.5; 14) Zardini (Wł) — 196.7; 15) Steele (USA) 195.6; 16) Dalleg (USA); 17) Stanisław Marusarz (Polska) 53 i 55 mtr.; 18) Steuri (Szwajcarja); 19) Barton (Czechosłowacja, 20) Andrzej Marusarz (Polska) 53 i 55 mtr.

Norwegowie dowiedli więc ponownie swej wyższości w skokach aczkolwiek nie tak wymownie, jak dawniej. Groźny był dla nich, tak jak i w Holmenkollen świetny Szwed Erickson. Niespodziewanie dobremi skoczkami okazali się Amerykanie, którzy znali dobrze skocznie i odbijali się z ryzykanckim rozmachem. Kaufman udowodnił ponownie, że jest najlepszym skoczkiem środkowej Europy. — Wspaniałe postępy porobili Japończycy. Sensacją była porażka Sigmunda Ruuda, do niedawna najlepszego skoczka Norwegji, a więc i świata.

Bronek Czech zajął miejsce zaszczytne, jak na tak silną konkurencję. Lepsi od niego byli 4 Norwegowie, 3 Szwedzi, 2 Szwajcarów, Japończyk i Amerykanin. Gorsi Kanadyjczycy, Austrjacy, Włosi, Francuzi, Amerykanie, Czesi. Polak odbijał się przedewszystkiem długością skoków, stylem był równy, najlepszym. Cennem jest zdystansowanie przez niego Czecha Bartona, który był tu o klasę gorszy od Polaka. Tym razem sędzia p. Jarolimek nic nie mógł poradzić swemu pupilowi, a wynik ponownie zdyskredytował jego uczciwość.

Marusarze skakali ostrożnie i wskutek tego za krótko. Zajęte przez nich miejsca należy uważać za dobre.



ADAMOWSKI PRZY KRĄŻKU
podczas niedzielnego meczu na Dynasach.



ŻEBROWSKI I SZCZEPANIAK
czołowi hokeiści drużyn A.Z.S. i Polonja

Piłka nożna

NEAPOL, 14.2. — Tel. wł. — Włochy pokonały Szwajcarję w meczu o puhar Europy w stosunku 3:0 (2:0). U Szwajcarów zawiódł atak, Włosi mieli cały czas przewagę. Wszystkie bramki strzelił Fedulo. Widzów 25.000.

LIPSK, 14.2. — Tel. wł. — Kolonja pokonała Lipsk w meczu piłkarskim w stosunku 2:1.

BRUKSELA, 14.2. — Tel. wł. — Belgja pokonała Holandję w międzypaństwowym meczu piłkarskim w stosunku 3:2 (1:1). Holendrzy bez swego słynnego bramkarza van der Meulena. Bramki dla Belgów strzelili Versyn (2) i Capelle, dla Holendrów Mael i Nellen. Widzów 30.000.

PRAGA, 14.2. — Tel. wł. — Mecze piłkarskie przyniosły szereg niespodziewanych wyników. Viktoria Žižkov pokonała Slavię 2:0, a F. C. Pilsen — Sparta 3:2. Meteor VIII — D. F. C. 5:2. Sparta (Kosire) — Bohemians 4:1. Teplitzer F. C. — D. F. C. Gablonz 5:1.

CHARLEROI, 14.2. — Tel. wł. — Drugi garnitur piłkarzy belgijskich pokonał reprezentację Luksemburga w stosunku 6:3 (5:2).

BERLIN, 14.2. — Tel. wł. — W meczach piłkarskich Viktoria zremisowała z Luckenwalde 3:3. Meteor — Wedding 1:1. Preussen — Wacker 3:1. W spotkaniu towarzyskiem Hertha pokonała Minerwę 5:3.

LONDYN, 14.2 — Tel. wł. — Mecze o puhar Anglji Wednesnay — Chelsea 1:1, Arsenal — Portsmuth 2:0, Huddersfield — Preston 4:0.

Węgry pokonały Egipt w meczu piłkarskim w stosunku 4:0 (1:0) wobec 15.000 widzów w Aleksandrji.

Zawodowa liga piłkarska Francji liczyć będzie 20 klubów.

Puhar zimowy Czechosłowacji wygrała Sparta, bijąc bez trudu Bohemians 4:0.

W puharze Węgier sensacją było zwycięstwo amatorskiego mistrza zachodu — Tatabanyi nad Ujpesti w stosunku 2:1 (dopiero po przedłużeniu).



BIRGER RUUD (Nor.)
zwycięzca w otwartym konkursie skoków olimpijskich.



POPISY ŁYŻWIARZY LWOWSKICH
Kpt. Teuer i p. Rudnicka na torze w Dolinie Szwajcarskiej.

List Motyki z Lake Placid

Lake Placid, w styczniu.

Po jednodniowym pobycie w Nowym Jorku, z radością wsiedliśmy do wozu sypialnego wiozącego nas do Lake Placid. Uśmiechała sie nam nadzieja wypoczynku po tylu dniach męczącej i burzliwej podróży. Tylko Jędrek Marusarz chciał jeszcze jechać: zaznajomił się z jakimś murzynem i podobno rozumieli się doskonale: w każdym razie dużo rozmawiali; myśmy też próbowali ale nam nie szło.

W Lake Placid mieszkamy sami w osobnym domku. Kuchnię mamy świetną, czujemy się doskonale, apetyt i humor dopisują. Amerykanie nam przestali imponować. Łamiemy sobie języki, ale staramy się mówić po angielsku.

Trenujemy według doskonale ułożonego przez p. St. Fächera programu: nie za wiele, stopniowo, na zmianę skoki i biegi; skoki narazie na małej lecz dobrej skoczni, na której zresztą pracują wszyscy: Norwegowie, Szwedzi, Czesi, Włosi, Japończycy, Francuzi, Amerykanie i Kanadyjczycy.

Śniegu na razie niema, ale będzie bo tak chcą Amerykanie, t. zn. wszechmocny dolar. Skocznia olimpijska pozwala na skoki do 65 mtr., mała treningowa — do 40 mtr. Stadjon olimpijski cudowny, zarówno kryty jak i otwarty.

Wierzymy wszyscy w siebie i zdajemy sobie sprawę z ciążącego na nas obowiązku. Brak nam tylko kierownika-narciarza, a taki jest nam pięciu niezbędnie potrzebny. Pan Woyniewcz jest doskonałym opiekunem, bo zna świetnie angielski i francuski, a bez tego tu ruszyć się nie można. Ale nie może on zastąpić kierownika-narciarza i sędziego, który na takich zawodach musi być wszędzie, tembardziej że do osiemnastki startujemy wszyscy bez wyjątku, więc na trasie nie będziemy mieli nikogo.

Zdzisław Motyka.

Hokej i narty

GRINDELWALD, 14.2. — Tel. wł. Akademickie mistrzostwa narciarskie przyniosły w sztafecie 30 klm. zwycięstwo Włochom w 2:42.35 przed Insbruckiem i Monachjum W biegu 18 klm. zwyciężył Włoch Holzner w 1:11.48 przed Niemcem Rommelem. W slalomie triumfował Austriak Dellekarth 2:14.8 przed swemi rodakami Salcherem i Neumanem W biegu zjazdowym 1) Neuner, 2) Leubner. W kombinacji pierwszy był Neuner przed Salcherem; w skokach triumfował Dellekatrh — 320 przed Salcherem.

SCHREIBERHAU, 14.2 — Tel. wł. Mistrzostwo narciarskie Niemiec zdobył z notą 666.75 Austrjak Rudi Matt, zajmując trzecie miejsca w skoku i w biegu, 2) Gumpold (Aus.) 625. 3) Reiser 612, 4) H Lantschner (Aus.) 609, 5) Kratzer 585, 6) Krebs, 7) Müller i 8) Bauer. W biegu (16.2 klm.) zwyciężył niespodziewanie Motz 1:09.53 przed Bognerem 1:09.59 i Mattem 1:10.01, Steinhauserem 1:11.01, Leupoldem 1:11.05; w skokach najlepszy był Gumpold 54, 2) Kratzer (52 mtr.), 3) Matt (47 mtr.).

CHAMONIX, 14.2. — Tel. wł. — W narciarskich mistrzostwach Francji bieg 30 klm. wygrał Szwajcar Teryer w 4:30.49, Slalom — G. Lantschner 1:46.8 przed Stegerem 1:59.4, w kombinacji triumfował O Lantschner, a wśród pań mistrzyni F. I. S. — Paula Wiesinger.

RIESSERSEE, 14.2. — Tel. wł. — H. C. Riesersee pokonał w meczach hokejowych Austrjaków z Klagenfurtu 3:2 i 1:0.

LONDYN, 14. 2. — Tel. wł. — Oxford pokonał Cambridge w meczu hokeja w stosunku 1:0.

KOPENHAGA, 14.2. — Tel. wł. — zawodach pływackich Tarris wygrał 100 mtr. w 1:02.4 i 400 mtr., płynąc przeciw sztafecie duńskiej, w 5:0-.

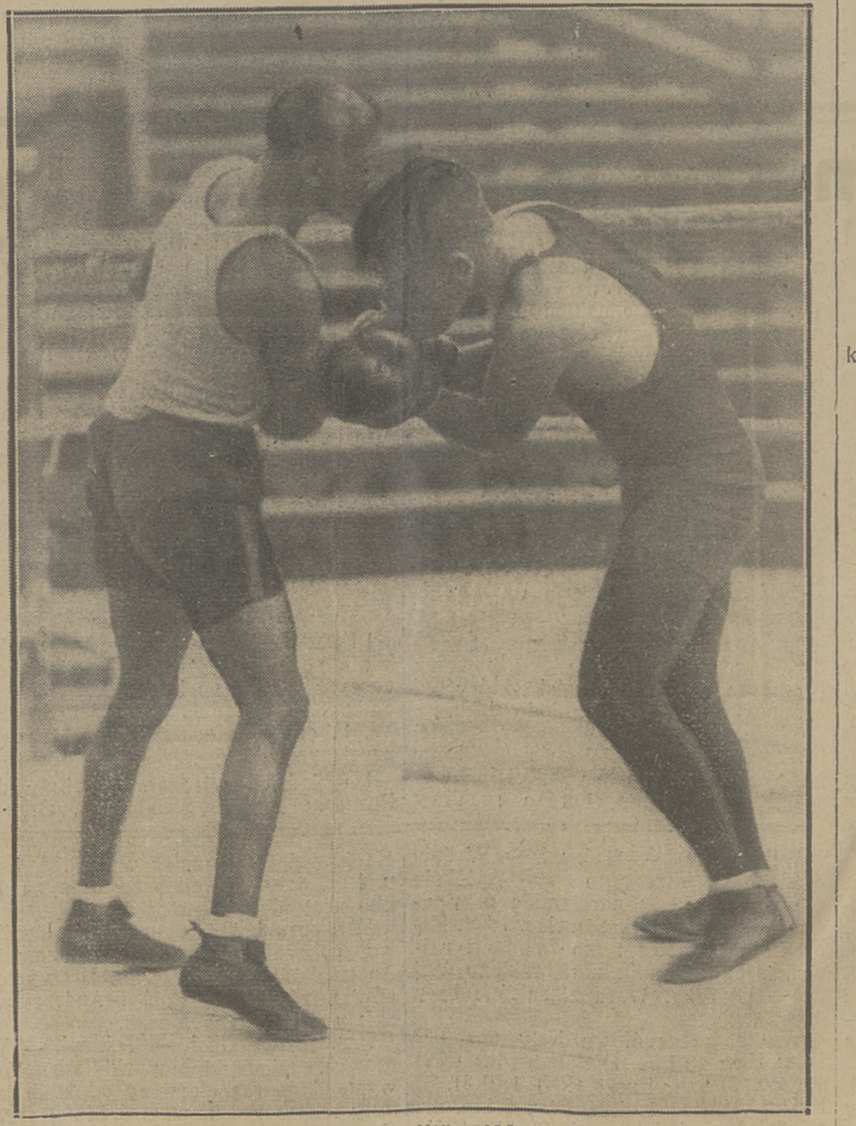
DORTMUND, 14.2. — Tel. wł. — W meczu szermierczym pań Nadrenja pokonała Holandję w stosunku 6:3.



PRIMO CARNERA,
kłania się tłumom witającym go na dworcu w Berlinie



MISTRZ PINGPONGOWY ANGLJI.
znakomity gracz węgierski Schabados, przy stole turniejowym w Londynie.



TRENING RANA Z KID CHOCOLATE
Świetny nasz pięściarz wśród grona swych treningowych partnerów, posiada również i głośnego przedstawiciela rasy czarnej.



TROFEA POR. HENRYKA ROJCEWICZA Z 25 P. UŁ.
zdobyte w czasie zawodów hippicznych w Zakopanem: puhar Prezydenta Rzpl. i „Jeźdźcy" za I-sze miejsce w konkursie pożegnania.

Bokserzy Jordanu moralnymi mistrzami Warszawy

Skandaliczna organizacja zwycięskiego meczu z Polonią 11:5. Anders, Birencwejg, Zbierski i Pasturczak bohaterami meczu

Jordan nie ma szczęścia do organizowania większych imprez bokserskich. Tym razem organizacja zawiodła, jednak bez winy organizatorów, gdyż sala zajęta w godzinach rannych, została opróżniona dopiero po godz. 13-ej, czyli w kwadrans po wyznaczonym terminie meczu z Polonią.

Co innego, że niebywały sposób wpuszczania około 2 tysięcy osób przez dwoje maleńkich drzwi jest jeśli nie wprost kanibalizmem, to w każdym razie przesada, posunięta do ostateczności...

Na szczęście dla klubów stołecznych, publiczność pięściarska Warszawy jest niezwykle cierpliwa: czekała sobie na mrozie około godziny i przed godz. 2-gą ostatecznie wielką sale Coloseum wypełniła do ostatniego miejsca.

Na ring obie drużyny wystąpiły zdekompletowane: Jordan bez przedstawiciela w wadze półciężkiej, którego zastąpił Stahl z łódzkiego I.K.P. Polonia—osłabiona jeszcze bardziej, bo bez Kazimierskiego. Damskiego i Urbana.

Mecz rozpoczęły walki nadprogramowe.

W wadze papierowej Wojsławski (P) spotkał się z Rochmanem (J). Obaj zawodnicy bez ciosów w pierwszych dwu rundach punktowali się wzajemnie, walcząc naogół na dystans. Rochman zdobył minimalną przewagę punktową w pierwszej rundzie, którą Wojsławski odrobił z nadwyżka w drugiej.

Trzecie starcie wskutek wyczerpania obu walczących przypominało raczej zapasy, przerywane od czasu do czasu ciosami lecącemi w powietrze. Zwyciężył b. nieznacznie Wojsławski.

Druga walka piórkowca Małeckiego (P) z „kogutem" Königsweinem (J) zakończyła sie również zwycięstwem polonisty. Königswein nie umie ieszcze chodzić po ringu; wrośnięty w ziemie dzięki długim rekom stara sie jedynie stopować przeciwnika i od czasu do czasu wysyła cios.

Po bardzo słabej pierwszej rundzie, w drugiej Małecki znalazł lukę w gardzie jordanisty i ulokował cały szereg celnych ciosów z lewej w szyje.

W trzeciem starciu polonista dzięki jednej dobrej serii, mimo kilku otrzymanych ciosów zdołał powiększyć jeszcze swój dorobek punktowy i w rezultacie zwyciężył zasłużenie.

Spotkanie towarzyskie Jordan — Polonia rozpoczęła walka

Pasturczak (P) — Urkiewicz (J) w wadze muszej. Pasturczak czyni stale postępy i od początku było widoczne że Urkiewicz trafił na godnego siebie rywala.

Pierwsza runda utrzymana na wysokim poziomie i naogół wyrównana przyniosła kilka dobrych uników i szybkich kontrataków Pasturczaka, który nie zapomniał również i o ofenzywie.

W drugiem starciu jordanista przechodzi do generalnego ataku, ale bojąc się nadziać, po każdym ciosie wchodzi w clinch. Ponieważ zaś Pasturczak broni sie bardzo umiejętnie, więc przewaga punktowa Urkiewicza jest w tej rundzie minimalna.

Runda trzecia jest odwróconym obrazem drugiej: tutaj znów więcej napiera polonista, to też wynik nierozstrzygnięty odzwierciadla sprawiedliwie stosunek sił. Stan meczu 1:1.

W. kogucia Zbierski (P) — Borenstein (J).

Zastępca Kazimierskiego, mistrz warszawskiej kl. B Zbierski, chłopiec młody, chudy jak szparag, wykazał w tej tak trudnej dla siebie walce dużo inteligencji. Odrazu zrozumiał że zwyciężyć może walcząc tylko na dystans, gdzie jego długie ręce dawały mu wielką przewagę nad twardym i silnym Borensteinem. To też jordanista napróżno starał się wpędzić sprytnego przeciwnika do rogu. Szybki i zwinny Zbierski zawsze uciekł mu na środek ringu i punktował prostemi bez liku.

W drugiem zwarciu, bardziej już ostrem, polonista nawet w zwarciach potrafił osiągnąć przewagę: jego cios był zawsze ostatni i celny, czego nie można powiedzieć o Borensztejnie.

Wytrzymałość i siła ciosu jordanisty dały mu dopiero pewną przewagę w rundzie końcowej. Nie była ona jednak tak znaczna, aby nie przyznać Zbierskiemu zwycięstwa. Polonia prowadzi 3:1.

W. piórkowa Anders (J)—Goss (P) była niewątpliwie punktem kulminacyjnym wszystkich walk. Pytanie kto jest lepszy znalazło jednak rozwiązanie już w pierwszej rundzie, kiedy Goss po raz pierwszy zapoznał się z deskami.

Pięściarz Polonji jest niewątpliwie bardzo groźny, ale tylko dla przeciwników, którzy go nie znają.

O Andersie tego jednak nie można powiedzieć. To też obrana przez jordanistę taktyka walki była doskonała. Chowając obie szczęki w świetnej gardzie czekał on odgryzając się Gossowi na dogodny moment. A tych polonista daje przeciwnikowi ile chcieć. To też mocny prawy w szczękę i polonista zwalił się na deski już w I-ej rundzie.

Mimo że wstał dość szybko, jednak był bardzo zamroczony i gong przerywający walkę zjawił się dla niego bardzo w porę.

W przerwie Goss jednak odżył i ruszył z furją do ataku. Anders zorjentował sie szybko w sytuacji, zamknął się znów jak żółw w swej gardzie, no i w rezultacie polonista ponownie zapoznał się z deskami.

Trzecie starcie nie zmienia sytuacji — Goss pragnie się odegrać za wszelką cenę, ale jest to ponad jego siły i możliwości. Wysokie zwycięstwo Andersa przyjmuje widownia entuzjastycznie. Stan meczu 3:3.

W. lekka Birencwejg (J) — Pernak (P).

Jordanista reprezentuje dziś bezspornie wysoka klasę. Niezwykle silny cios, duża agresywność, siła i wytrzymałość — wszystko to składa sie na boksera rzeczywiście wysokowartościowego. W pierwszej rundzie dobiera sie on z miejsca do szczęki i brzucha polonisty, który mimo to nic nie traci na świeżości i doskonałej kondycji.

W drugiem starciu wiecznie uśmiechnięty Pernak nietylko że broni się, ale próbuje też z powodzeniem atakować; jego słaby cios nie robi jednak na Birencwejgu większego wrażenia.

Trzecia runda ma przebieg podobny: Pernak, mimo że Birencwejg szpikuje go ciosami, tańczy na ringu zupełnie świeży, pięknie chwytając strzały jordanisty na rękawice i umiejętnie ripostując. Zwycięża pewnie na punkty Birencweig. Jordan prowadzi 5:3.

W. pośrednia: Wysocki (J) — Krawczyk (P).

Spotkanie to, najsłabsze w całym dniu, stało dzięki beznadziejnemu Wysockiemu na poziomie klasy C. Krawczyk absolutnie bez ciosu, nic nie mógł zrobić silnemu, wrośniętemu w ziemie jordaniście, zwłaszcza że umiejętności pięściarza Polonji sa też dość nikłe.

Mimo że Krawczyk w fatalnej gardzie odsłaniał całe serce i żoładek, Wysocki z uporem manjaka dobierał się gwałtem do jego szczęk, waląc po rekawicach aż szło echo.

Zwycięstwo punktowe Wysockiego ustaliło 7:3 dla Jordanu.

W. średnia: Garbarz (J)—Andy (P)

O wiele lżejszy i słabszy Andy był dla Garbarza przeciwnikiem zbyt słabym. Młody zawodnik Polonji przedewszystkiem jest jeszcze bardzo słaby w defenzywie, nie umie się kryć i walczyć w zwarciu. Z drugiej strony ataki jego, aczkolwiek szybkie, energiczne, a czasem nawet dobrze pomyślane, nie mają absolutnie poparcia w słabym ciosie.

Pozatem Andy nie umie rozkładać sił: do ataku rusza z miejsca zbyt ostro każdą rundę kończy potem absolutnie wyczerpany.

Walka ta przyniosła wysokie zwycięstwo Garbarza i wynik dla Jordanu 9:3.

W. półciężka: Mizerski (P) — Stahl (IKP Łódź).

Popularny „Klimek" poczynił niewątpliwie duże postępy. Atakując nie zapomina on, jak Goss, o kryciu. Pozatem każdy jego cios ma wagę — widać to po przeciwniku. To też szereg uderzeń w serce i żołądek zaaplikowanych Stahlowi w pierwszej rundzie przygotowało Mizerskiemu grunt do nokautu — w trzeciej.

Drugie starcie Mizerski zaczyna ostro — szuka długo luki w zasłonie łodzianina i wreszcie znajduje. Mocny cios z prawej i Stahl wali się na deski... I tu jak na meczu z Finnem można obserwować wprost nadludzką żywotność łodzianina. Upada, wstaje, upada, znów zrywa sie i idzie naprzód jakby to on miał przeciwnika wykończyć.

Ale cios Klimka jest ciężki. To też po takim furiackim zrywie Stahla w trzeciej rundzie Mizerski dobiera się znów do jego szczęki, ładuje cios jeden, potem drugi i sędzia Stahla wylicza.

Ponieważ Stahl walczył w barwach IKP Mizerski swe punkty i tak zdobył v. o., tak samo jak Finn w wadze ciężkiej wskutek niestawienia się chorego Urbana.

Ostatecznie zatem mecz wygrywa Jordan 11:5.

Sędzia p. Landeck z Łodzi.

Zwycięstwo Legierskiego i Łuszka

w mistrzostwach narciarskich okręgu krakowsko-śląskiego i podhalańskiego

WISŁA, 14.2. — Tel. wł. — Przy wspaniałych warunkach atmosferycznych rozegrane zostały w Wiśle mistrzostwa narciarskie okręgu krakowsko-śląskiego. Rozpoczęto je biegiem 15 km. otwartym i do kombinacji. Warunki śniegowe były doskonałe. Mimo to trasa była ciężka wskutek świeżo spadłego śniegu. Na starcie stanęło 61 zawodników, a ukończyło go 52. Zwyciężył Jan Legierski (SKN Katowice) w czasie 1:06.59. Drugie i trzecie miejsce zdobyli również bracia Legierscy Paweł i Józef w czasie 1:08.04 i 1:08.59. 4) Żabnicki (PTN Żywiec 1:09.29. 5) Wagner (WSC Bielsko) 1:09.44, 6) Łędowski (Wisła Kraków) 1:10.14, 7) Gajduszek (WSC Bielsko) 1:11.07, 8) Bujok (SKN Katowice) 1:11.35, 9) Koždoń (Watra Cieszyn) 1:111.48, 10) Wojtas (3 p. s. p.) 1:12.07.

W drugim dniu mistrzostw przeprowadzono bieg zjazdowy pań na dystansie 4 km. oraz konkurs skoków otwartych i do kombinacji. Startowało po 21 zawodników. Warunki śniegowe nie najlepsze. Śnieg był ciężki, wskutek silnego wiatru i miejscami zlodowaciały. Wyniki: 1) Lindertówna (WSC Bielsko) 22:34, 2) Kempna (SKN Katowice) 22:38, 3) Dubieńska (AZS Kraków) 24:07, 4) Wiśniewska (PTN Kraków) 24:16, 5) Musialikówna (SKN Rybnik) 24:19, 6) Fickówna (SKN Katowice) 24:25, 7) Spinerówna (WSC Katowice) 25:03, 8) Kasperlikówna (3 p. s. p.) 25:19, 9) Panhirsówna (SKN Katowice) 25:24, 10) Sabicka (AZS Kraków) 25:21.

Konkurs skoków otwartych: 1) Kozdroń z nota 219,30, długość skoków 38 i 36, 2) Gajduszek 215,60 — 37 i 37, 3) Koždoń 214.30 — 36 i 39, 4) Głodkiewicz 209,30 — 33 i 37, 5) Wagner 201.10 — 32 i 36, 6) Torna 191,30 — 30 i 32, 7) Urbaczka 186,40 — 29 i 32, 8) Szykała 175,20 — 27 i 30, 9) Legierski Jan 169,30 — 25 i 25, 10) Płonka 165 — 25 i 29.

Mistrzostwo okręgu krakowsko-śląskiego w biegu złożonym zdobył Legierski Jan z nota 420 — długość skoków 28 i 28. Dalsze miejsca zajeli: 2) Gajduszek 414 — 25 i 37, 3) Koždoń 408.40 — 32 i 34, 4) Głodkiewicz 407 — 31 i 34, 5) Wagner 406.50 — 26 i 31, 6) Urbaczka 390.50 — 30 i 34. 7) Legierski Paweł 380.30 — 26 i 24, 8) Żabnicki 378 — 21 i 24. 9) Płonka 370,30 — 23 i 27. 10) Kozdroń 369.50 — 28 [illegible].

Najdłuższy skok poza konkursem oddał Kozdroń z Krakowa — 40 metrów. Stwierdzić można było znaczny postęp klasy narciarzy śląskich, co świadczy wybitnie o doskonałej pracy trenerów, norweskiego Peer Klykkena i zakopiańczyka Seidla, którzy swą sumiennością i troskliwą opieką położyli ogromne zasługi około podniesienia narciarstwa na Śląsku.

Jutro w ostatnim dniu mistrzostw odbędzie się bieg 30 km., do którego udział zgłosiło 26 narciarzy.

*

ZAKOPANE 14.2. — Tel. wł. — W sobotę odbył sie konkurs skoków indywidualnych i do kombinacji o mistrzostwo okręgu podhalańskiego. Ponieważ najlepsi nasi narciarze rekrutują się dotychczas tylko z Zakopanego, względnie z bliskiego Podhala zawody okręgu podhalańskiego sa obok mistrzostw Polski, najważniejsza imprezą narciarską w sezonie. Tym razem konkurs odbył się odwrotnie. W pierwszym dniu odbyły sie skoki, a w niedzielę odbył się bieg na 18 km. Warunki śnieżne w pierwszym dniu zawodów bardzo dobre, śnieg zmarznięty i dość obfity.

Wyniki: 1) Łuszczek 54 i 56,5 nota 202,6; 2) Marcinowski-Gąsienica 56 i 52 n. 209.90; 3) Łaś 48,5 i 52 n. 200,3 [illegible] Kolesar 48.5 i 19 n. 199,3; 5) Marusarz Jan 47.5 i 53.5 n. 196; 10) Gabryś 44.5 i 47 n. 186,6; 7) Lorek 40 i 48 n. 185; 8) Mrowca 46 i 47,5 n. 185; 9) Zabotyński 44 5 i 45, n. 184,7. Startowało około 50 zawodników. Poza konkursem najdłuższy skok oddał Marcinowski-Gąsienica długości 69.5. Skok niestety z podpórką, gdyż inaczej byłby rekordowym skokiem Krokwi.

Na wyróżnienie zasługuje Łuszczek, który w tym sezonie wybija się stale na pierwsze miejsce, posiada świetne odbicie się, oraz bardzo dobrą pozycje podczas skoku.

W drugim dniu zawodów odbył się bieg 18 km. do kombinacji i otwarty. Wyniki: 1) Berych 1:22.22; 2) Karpiel 1:24.29; 3) Pradz[illegible]d 1:26,35; 4) Skupień Jan 1:26,45; 5) Słowiński 1:27,45; 6) Sitarz 1:29,47, 7) Motyka St. 1:29.52; 8) Marusarz Jan 1:29,69; 9) Kysiak 1:30.41; 10) Grajcar 1:31,04; 11) Łuszczek 1:31,45; 12) Marcinkowski 1:32.20; 13) Gawlikowski 1:32.25; 14) Mateja 1:35,32; 15) Brach 1:35,45; 16) inż. Schiele 1:35 49.

Warunki biegu średnie. Śnieg w niektórych miejscach bardzo mało nośny, wyniki należy uważać za dobre. Start i meta na Lipkach. Trasa biegła na Kościeliska przez Gubałówkę i z powrotem.

Wyniki biegu złożonego: 1) mistrz okręgu podhalańskiego na rok bieżący Łuszczek, nota 443,10; 2) Marcinkowski-Gasienica 420.50; 3) Marusarz Jan 401.30; 4) Sitarz 401,10; 5) Mateja 392,50; 6) Gawlikowski 389,40; 7) Motyka St. 384; 8) Gabryś 381,40; 9) Dawidek 373.40.

Wyniki begu pan: 1) Chotarska (Strzelec) 57:44; 2) Lorenzówna 1:02,36; 3) Gutówna 1:09.42.

KATOWICE, 14.2. — Tel. wł. — Mecz hokejowy drużyn szkolnych gimnazjum matematyczno - przyrodniczego i S. K. S. zakończył się zwycięstwem pierwszych w stosunku 6:0 (1:0, 2:0, 3:0).

KATOWICE, 14.2. — Tel. wł. — IFC pokonał Naprzód Lipiny 9:1 (4:1). Naprzód był słabo dysponowany i miał dziś jeden z najsłabszych dni. Ponadto drużyna IFC grała brutalnie, wskutek czego zostało kontuzjowanych kilku czołowych graczy Naprzodu.

Telefonem z Łodzi

ŁÓDŹ, 14.2. — Tel. wł. — Mistrzostwa atletyczne okręgu łódzkiego zgromadziły na starcie 70 zawodników, którzy startowali i do zapasów i do pięcioboju w dźwiganiu ciężarów. Konkurencja dźwigania ciężarów stała rzeczywiście na wysokim poziomie, czego najlepszym dowodem kilka pierwszorzędnych wyników, uzyskanych przez trójkę mistrzów Polski: Weingartena, Galickiego i Menza.

W wadze koguciej pierwszy był Weinwurzel (Mak.) 298 kg, 2) Rosenthal (BK) — 268 kg. W wadze piórkowej sześciokrotny mistrz Polski Weingarten ustanowił nowy rekord życiowy — 373 kg, 2) Silberbaum II — 271 kg. W wadze lekkiej: 1) Dudkiewicz (Mak.) — 393 kg, 2) Łaźny (Siła) 346 kg. W wadze średniej mistrz Polski Galicki (Siła) uzyskał wynik 441 kg, o równe 100 kg lepszy od drugiego — Silberbauma (Mak.). W wadze półciężkiej mistrz Polski Minc (BK) miał najlepszy wynik dnia 461 kg, 2) Suchowolski (Mak.) — 352 kg. W wadze ciężkiej: 1) Turek (S.) — 434 kg. 2) Kurpetowicz — 356. Mistrzostwo aż trzech wag przypadło w udziale Mincowi; mistrzostwo drużynowe zdobyła Makabi 16 pkt. przed Siłą 11, i Barkochbą 5 pkt.

ŁÓDŹ, 14.2. — Tel. wł. — Wspaniały sukces sportowy i organizacyjny odniosła Makkabi, która wystawiła w grach 16 drużyn męskich i żeńskich, przeciwko czołowym zespołom koszykówki i siatkówki Łodzi. Do tej pory Makkabi wygrała 12, a przegrała tylko jedno w siatkówce męskiej z Triumfem 21:24, pozostawiając jednak w pokonanem polu drużyny IKP, Resursy, Triumfu, Hakoahu, Sternu, Jutrzenki i Tur.

ŁÓDŹ, 14.2. — Tel. wł. — AZS Warszawa — ŁKS 5:1 (1:1, 0:0, 4:0). Przyjazd stołecznego AZS wywołał w kołach sportowych Łodzi znaczne zainteresowanie i dużą frekwencję widzów. Przez dwie tercje. ŁKS był przeciwnikiem najzupełniej równorzędnym, to też w tej fazie gra była otwarta Od zeszłej niedzieli zrobili łodzianie duży postęp, a nauka, jaką dostali od Polonji, nie poszła na marne, gdyż tempo było szybkie, mimo, że nie dysponowali graczami zamiennymi. AZS w ostatniej zaś tercji, zarwał ostrzejsze jeszcze tempo i tem zgniótł przeciwnika.

Już w pierwszej chwili Kostrzyński I-szy zdobywa nieoczekiwanie prowadzenie. ŁKS prze naprzód i w 4-ej min. Król, po pięknym wypadzie wyrównuje. Gra otwarta do końca tercji.

W drugiej tercji tempo meczu nieco słabsze, a gra mniej interesująca. ŁKS gra teraz więcej defensywnie.

W ostatniej tercji goście zabrali się ze zdwojoną energią do pracy. W pierwszej min. Plejewski z lewego skrzydła umieszcza krążek poraz drugi w siatce, a w 4 min. z tej samej pozycji po raz trzeci. W szóstej minucie w wyniku ładnej kombinacji, czwartą bramkę dla gości zdobywa Werner, a w 10-ej minucie ten sam gracz ustanawia wynik dnia.

ŁÓDŹ, 14.2. — Tel. wł. — Miedzyklubowy mecz bokserski Union — Geyer w 7 wagach przyniósł mało przekonywujące zwycięstwo Unionu 8:6 Najciekawsze spotkanie dnia, mecz Seidla (Un.) z Majerem stał rzeczywiście na wysokim poziomie i przyniósł nieoczekiwaną klęskę Seidla; pierwsza runda należy do niego, w drugiej wyraźnie słabnie, zdradzając brak treningu. W ostatniem starciu więcej z walki ma Majer. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. W wadze muszej Leidner (Un.) zwycięża przez techniczny k.o. w pierwszem starciu Wojciechowskiego; w wadze koguciej Bicer I (Un.) zwycięża nieznacznie na punkty Krauma. W wadze półśredniej Lipiec (G.) wygrywa wysoko na punkty z Baranowskim. W wadze półciężkiej Wurm (U) zwycięża przez techniczny k. o. Szklarka.

W.O.Z.B. zwrócił się do Polskiego Związku Bokserskiego z propozycją ogłoszenia w prasie pełnego tekstu protokułu, który spisali przedstawiciele obydwu instytucji w chwili likwidacji znanego zatargu. Stało się to na skutek kolportowania przez zwolenników polityki P.Z.B. wiadomości, że władze związku warszawskiego musiały się uznać w sporze za strone zupełnie pokonaną. Tymczasem WOZB nie ma wcale ochoty do przyjęcia na siebie tej opinji...

Dwa mecze hokejowe w Poznaniu

A. Z. S.-T. K. S. 2:1, A. Z. S.-Warta 2:2. Rekord Heljasza w rzucie kulą. Otwarcie obozu lekkoatletów

POZNAŃ, 14.2. — Tel. wł. — AZS — TKS: 2:1 (0:1, 1:0, 1:0). Poraz pierwszy w tym roku gościł Poznań zamiejscową drużynę hokejowa, a mianowicie Toruński Klub Sportowy. Drużyna gości wystąpiła w następującym składzie: Kowalski, Szczerbowski, Dolecki, J. Suchocki, Dubowski, Gumowski, rezerwowi: Zembik, Bronisław Suchocki, Gwóźdź. Drużyna gospodarzy w następującym składzie: Muszyński, A. Krzyżagórski, Stanek i Zieliński, Warmiński, W. Krzyżagórski i rezerwowi: Urbański I, Kazimierczak i Ludwiczak II.

W czasie drugiej tercji sędzia przerwał grę na minutę i wszyscy gracze oddali w milczeniu hołd zmarłemu w sobotę znanemu piłkarzowi TKS i Polonji Warszawskiej, ś. p. Franciszkowi Suchockiemu.

Grę rozpoczeli goście, wypadami, zaś AZS którego siła leży w kombinacji, przyjąwszy ten system, nie mógł nic zdziałać. W dziesiątej minucie Dubowski, po solowej akcji, zdobywa dalekim strzałem prowadzenie dla T.K.S. Bramka była do obrony.

W drugiej tercji AZS obejmuje inicjatywę. Błąd obronny wykorzystuje Warmiński, który ostrym strzałem lokuje krążek w siatce 1:1.

W trzeciej tercji przewaga AZS wzrasta, a zwycięski punkt uzyskuje w zamieszaniu podbramkowem również Warmiński. Sędzia p. Bogdan Piotrowski.

A. Z. S. — Warta 2:2 (2:0, 0:1, 0:0, 0:0). Spotkanie hokejowe rozegrane w środę na ślizgawce AZS'u o puhar starosty krajowego p. Begalego dla najlepszej drużyny Poznania, przyniosło dużą niespodziankę, w postaci wyniku [illegible]. Wobec tego że mistrz poznańskiego okręgu AZS wystąpił w swym najlepszym składzie z Warmińskim i Zielińskim, spodziewano się łatwego zwycięstwa akademików. Tymczasem Warta sprawiła miłą niespodziankę: występując w odmłodzonym składzie bez Leśniaka i nowonabytych braci Roszkiewiczów, była dla AZS przeciwnikiem równorzędnym.

Natychmiast po rozpoczęciu gry, akademicy zarywaja bardzo ostre tempo, którem się jednakże w pierwszej tercji zupełnie wyczerpują. Pierwszą bramkę zdobywa pod koniec tercji po indywidualnej akcji Warmiński, w kilka sekund później Zieliński, dobijając strzał Krzyżagórskiego. Świetnie zaprezentował sie rezerwowy bramkarz Warty Płoczyński, który był najlepszym graczem na lodowisku.

W drugiej tercji akademicy spuchli i Warta coraz częściej gości pod bramką AZS, przyczem na specjalne wyróżnienie zasługuje bardzo ruchliwy Sobkiewicz. Bramkę dla Warty zdobywa mimo interwencji bramkarza Muszyńskiego Urbański II, wykorzystując zręcznie wadliwe ustawienie się Kaźmierczaka.

Wyrównująca bramka pada w trzeciej tercji po ładnym przeboju Karaśkiewicza z dalekiego strzału. Ponieważ regulamin nagrody przewiduje mecze tylko w jednej kolejce, sędzia p. Karolczak zarządził dogrywkę dwa razy po 5 minut, lecz i ta dogrywka nie przyniosła zmiany rezultatu, wobec czego sędzia wskutek ciemności dalszą dogrywkę odłożył do przyszłego tygodnia.

POZNAŃ, 14.2. — Tel. wł. — Lekkoatletyczny obóz przedolimpijski rozpoczyna się w poniedziałek. Rano o godz. 8.30 odbędzie się w ośrodku W. F. odprawa zawodników i rozpoczęcie zajęć.

Do niedzieli wieczora przybyły do Poznania panie: Schabińska, Breuerówna i Sikorzanka, z panów natomiast jedynie Trojanowski Reszta przybyła w ciągu nocy. Na miejscu jest również Klumberg, trener lekkoatletyczny.

Nad obozem czuwać beda członkowie zarządu, poznańskiego okręgu i komendant ośrodka, por. Łapiński. Opiekę lekarską obejmuje kpt. lekarz Jagodziński. Zawodniczki i zawodnicy, jak wiadomo mieszkać beda w hotelu Polonia położonym tuż przy ośrodku.

POZNAŃ, 14. 2. — Tel. wł. — Wynik lepszy od rekordu polskiego w pchnięciu kulą uzyskał na międzynarodowych zawodach Warty w niedzielę Heljasz, rzucając 14,745. Drugie miejsce zajął Tilgner (Sokół), uzyskując w świetnym stylu 14,04. Jest to jego najlepszy wynik życiowy, a świetna forma tego zawodnika każe przypuszczać, że będzie on robił dalsze postępy; 3) Drzyciński (Sokół) 11.45, 4) Grabiński (Warta) 10.80.

POZNAŃ, 14.2. — Tel. wł. — Korona — Legia 3:1 (2:0). Mistrz poznańskiej klasy A wystąpił bez Mazgaja, który zamierza przenieść się do Warty, i bez braci Kwintkiewiczów. Wszystkie trzy bramki dla Korony uzyskał Leśniak. Honorowy punkt dla Legii — Lipiak.

Legja zamierza zfuzjować się z Olimpją, zachodzi jedynie trudność co do nazwy zjednoczonych klubów.

Ligowa Warta urządziła w niedzielę turniej błyskawiczny, który dał następujące wyniki: Warta — Olimpja 0:0, Sokół (Leszno) — Stella (Gniezno 1:0, Stella — Olimpja 0:4, Olimpja — Sokół 0:0, Warta — Sokół 2:0, Warta — Stella 2:0. W ogólnej punktacji zwyciężyła Warta.

WILNO, 14.2. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym rozegrano na Antokolu pierwsze zawody narciarskie przy udziale klubów AZS, Strzelec, PKS. Zabrakło na starcie tylko Pogoni i najsilniejszego zespołu narciarskiego Wilna — Ogniska. Warunki śnieżne były nieszczególne.

Wyniki szczegółowe były następujące: Bieg 10 klm. 1) Subutowicz (KN) 1:00.56, 2) kpt. Łucki (KN) 1:01.21, 3) Kohutek (AZS) 1:01.45. Bieg 6 km. dla młodzieży szkolnej: 1) Orski (GM) 37.56, 2) Pimpicki (GM) 39.18. Bieg 3 klm.: 1) Buko 18, Stauser 18.42, 3) Schwarzman 19.43. Sztafeta 3x10 km. zgromadziła tylko 2 drużyny na starcie. Zwyciężył Strzelec w 3:11.22, 1 p. p. Leg. 3:16.14. Najlepszy czas na 10 klm miał Mazurkiewicz 59:40.

W meczu hokejowym szkoła handlowa pokonała gimnazjum Zygmunta Augusta 4:0 (2:0, 1:0, 1:0). U zwycięzców wyróżnili się Pohl i Andrzejewski; u pokonanych Musiel.

PABJANICE, 14.2 — Tel. wł. — W ramach międzyklubowych zawodów wystąpił po raz pierwszy od kilku lat były mistrz Polski wagi średniej (127) Czarnecki (obecnie IKP) w spotkaniu z Kuropatwą (KE). Czarnecki wykazał kompletny brak treningu i uległ na punkty.

Rozmowa z prezesem P.K.S.

Inż. Przeworski o konsolidacji prac arbitrów piłkarskich

Walne zgromadzenia władz piłkarskich mijają w tym roku dziwnie spokojnie, bez większych zgrzytów i wstrząśnień. Sielankowy nastrój obrad udzielił się również i sędziom piłkarskich, którzy w ubiegłym tygodniu bez słowa protestu przyjęli do wiadomości sprawozdanie ustępującego zarządu i, udzielając mu podziękowania, polecili sprawowanie mandatów w dalszym ciągu.

Ustały żale sędziów na niemożność prowadzenia przez nich zawodów w burzliwej atmosferze, skargi na publiczność i graczy. Czyżby więc istotnie stosunki te wyglądały tak różowo?

Po odpowiedź na to pytanie zwróciliśmy się do p. inż. Przeworskiego, prezesa PKS.

— Sytuacja arbitrów piłkarskich istotnie się poprawiła — zaczyna nasz rozmówca. Osiągnęliśmy przedewszystkiem całkowitą zgodność poglądów OKS-ów i obecnie nasze podstawy organizacyjne są ostatecznie mocno zazębione. Władze P. Z. P. N., Liga i okręgi starają się iść nam na rękę we wszelkich poczynaniach. Wydały one szereg popisów, które mają zabezpieczyć osobę sędziego i wyrobić wśród publiczności i graczy należyte dla niego poszanowanie.

— Dużo jest tu jeszcze do zrobienia i są to problematy niezwykle trudne, ale trzeba podkreślić, że rok miniony obfitował w mniejszą, niż zwykle ilość scysyj, zresztą najlepszym tego dowodem jest fakt, że szereg starszych sędziów, odstraszonych szykanami na boisku, powróciło znów do czynnej współpracy z nami.

— Jeżeli tylko działacze klubowi zaprzestaną wpajać w chwilach gorączki przedmeczowej w swych pupilów, że sędzia jest zgóry wrogo do nich usposobiony, dojdzie do większego jeszcze uspokojenia umysłów.

Tymczasem ustaliliśmy z Wydziałami Gier i Dyscypliny jaknajściślejszą współpracę; a od ich sprawnej działalności zależy bardzo dużo. Sędziowie otrzymali od nas instrukcję podawania opisu zawodów z najdrobniejszemi szczegółami, a W. G. i D. winny karać w zarodku wszelkie przewinienia graczy i organizatorów meczu.

— Ponieważ zdarzało się bardzo często, że gracze nie wiedzieli o udzielonych im naganach na boisku przez sędziego, uchwaliliśmy w porozumieniu z Ligą, że odtąd protokóły sędziowskie będą przesyłane również klubom do wiadomości.

— Ponadto opinja prezydjum danego O. K. S. obecnego na zawodach, będzie dla nas zawsze pomocniczą przy roztrząsaniu jakiejś bardziej zawiłej sprawy. Wprawdzie zarzuca się, że są to komisje śledcze, ale zarzut jest niesłuszny. Sędzia często może nie widzieć, co dzieje się za jego plecami, zobaczy to spokojnem okiem z trybuny kompetentny w tych sprawach jego kolega.

— A jak się przedstawia ilościowo i jakościowo obecny stan sędziów?

— Ilościowo jaknajlepiej. W niektórych okręgach kandydatów na sędziów jest bardzo dużo, tak, że Walne Zgromadzenie upoważniło nas nawet do ewentualnego zamykania w pewnych wypadkach listy zgłoszeń. Nowi adepci rekrutują się przeważnie ze sfer inteligencji i muszę przyznać, że zwolna nabierają rutyny; pod względem jakościowym sędziowie nasi też nie przedstawiają się źle. Istnieje przecież cały szereg młodych sędziów, bardzo już wziętych, o których doniedawna nie słyszeliśmy. Stara gwardja też jeszcze zostanie na placu i wszyscy ofiarowali mnie swe usługi i w roku bieżącym.

— Czem pan Prezes tłumaczy niechęć starszych graczy do sędziowania zawodów.

— Zagadnienie to istotnie nie wygląda za dobrze. Przyznam się jednak Panu, że według mnie dobry gracz ligowy niekoniecznie musi być dobrym sędzią. W każdym jednak razie ten, kto będzie chciał nim zostać, może liczyć na daleko idące ulgi i ułatwienia. Musi wprawdzie podlegać wszelkim egzaminom, ale wymagamy od niego mniejszej ilości kwalifikacyjnych zawodów.

Pytam o stosunek do FIFA i o powód niewyznaczania sędziów polskich na mecze międzypaństwowe.

— Mamy zbyt młodą tradycję — pada odpowiedź. — Otrzymaliśmy jednak zapewnienia, że sędzia polski będzie zaproszony w tym roku do Szwecji i Rumunji.

Teraz sprawa najważniejsza, a mianowicie wyznaczanie sędziów na zawody ligowe. Przeprowadzamy w tej dziedzinie radykalne zmiany. Roześlemy klubom listę sędziów ligowych, nie będą one jednak mogły wykreślać z niej nie wygodnych dla siebie kandydatów. Dochodziło się bowiem do absurdu, że nie było sędziego, na którego zgodziłyby się obydwa kluby.

Zarząd P. K. S. obradować będzie co dwa miesiące i wyznaczać na ten termin sędziów, uwzględniając możliwie najkrótszą trasę przejazdu.

Zresztą wszystko zależy od klubów. Jeżeli porozumieją się one między sobą i ustalą osobę sędziego, PKS wyznaczy tego sędziego bez żadnego wahania. Porozumienie klubowe jest zawsze możliwe, przyczem śmiało można się umawiać na sędziego z tego samego miasta. Nie kosztuje to nic, a takiego bezstronnego sędziego zawsze się znajdzie. Niech się tylko kluby wyrzekną wreszcie tego uprzedzenia do sędziów i niech zrozumieją, że nikim nie powoduje zła wola, a omylność jest rzeczą ludzką.

— Bo proszę wziąć pod uwagę, że stanowisko sędziego naprawdę nie jest godne zazdrości. Spędzić dwie noce w wagonie poto, by być potem wygwizdanym nic należy do przyjemności — kończy p. Przeworski.

R. Mosin

Sędzia p. Frank, który po niefortunnem swem wystąpieniu na zawodach Warszawianka — Warta, został zawieszony przez PKS, decyzją walnego zgromadzenia PKS uzyskał pełne przywrócenie praw członkowskich.

Mecz ligowy Wisła — Legja został za obopólną zgodą zainteresowanych klubów przełożony z 26 maja na 17 kwietnia.

W obozie mistrza Ligi

Garbarnia wolna od wszelkich ciężarów finansowych

Sensacyjnie brzmiały ostatnio pogłoski, kolportowane przez niektóre pisma, donoszące o kryzysie w krakowskiej Garbarni. Pisano i mówiono wiele o kryzysie gospodarczym w Polskich Zakładach Garbarskich, o które oparta jest „Garbarnia", o częściowej likwidacji tego przedsiębiorstwa, a co zatem idzie i klubu. Pojawiały się pogłoski o przesileniu w drużynie, wystąpieniach graczy, których ubiorano już nawet w nowe barwy klubowe.

Pismo nasze pierwsze wystąpiło z zaprzeczeniem tych pogłosek, stwierdzając, iż są one bezpodstawne, a wszelkie pogłoski nietylko o likwidacji, ale nawet o przesileniu w łonie mistrzowskiej drużyny Polski są przesadzone.

Najlepszym tego dowodem było odbyte w tych dniach walne zgromadzenie „Garbarni", które udowodniło, iż klub oparty jest o zdrowe podstawy i ma widoki jaknajlepszego rozwoju w przyszłym sezonie. Największą może niespodzianką dla kolporterów „sensacyjnych" pogłosek, o kryzysie w łonie „Garbarni", był krok Polskich Zakładów Garbarskich, które skreśliły wszelkie zobowiązania finansowe, jakie ciążyły na koncie klubu. Jeśli zważymy, że zadłużenie klubu w [illegible] Z. Garb. wynosiło 90,000 zł., które za jednym zamachem zostały skreślone, zrozumiemy jak doniosłe znaczenie ma ten fakt dla klubu.

W jednej chwili stracił mistrz piłkarski Polski olbrzymi balast finansowy i stanął przed nowym sezonem z budżetem nie wykazującym żadnych zaległości, czy też długów. Niema zdaje się dziś klubu w Polsce, który mógłby się pochwalić podobnym stanem swych finansów.

Sprawozdanie ustępujących władz klubowych podkreślało nadzwyczaj wysoki poziom, jaki osiągnęła praca sportowa w 10-ym roku istnienia klubu. Sekcja piłki nożnej, obok zdobycia najzaszczytniejszego tytułu, mistrza Polski, zdobyła również piękny puhar Ministerstwa Spraw Zagranicznych, za najlepsze wyniki osiągnięte w spotkaniach z drużynami zagranicznemi.

Sekcja gier sportowych, po krótkim okresie istnienia zdobyła mistrzostwo klasy B i wchodzi obecnie do klasy A. Sekcja kolarska jest najsilniejszą w Krakowie i dysponuje najlepszymi szosowcami. Uruchomiona sekcja strzelecka zabiera się również energicznie do pracy. Własna strzelnica stworzy podstawy jej dalszego rozwoju.

Program sekcji piłkarskiej na rok bieżący, rozpoczynający się lokalnemi rozgrywkami i mistrzostwami ligowemi, przewiduje udział w turnieju jubileuszowym Cracovii w dniach 1—3 maja.

W dniu 29 maja grać będzie Garbarnia w Krakowie z Spielvereinigung (Bytom) a na Wielkanoc wyjedzie do Bytomia lub Morawskiej Ostrawy.

Pozatem przewidziane są jeszcze dwa wyjazdy zagranicę. I tak od 14 — 21 sierpnia tournee po Jugosławji: Belgrad — Zagrzeb — Lublana. Na jesień zaś projektowane są mecze w Szwajcarji, lub też przełożony z roku ubiegłego wyjazd do Włoch.

Inne sekcje ułożą swe terminarze stosownie do kalendarzyków ustalonych przez odnośne związki.

Nowe władze klubowe przedstawiają się następująco: prezes dyr. Marjan de Walter Groneck, wiceprezesi — radca dr. Czuchajowski, dr. Bogdanowski i inż. Rosenstock, sekretarz Kuczalski, zastępca Tadeusz Jelonek, skarbnik prok. Rojt, zastępca Haliszka. Członkowie wydziału: kpt. Batsch, radca Hardt, Heinrich, rejent dr. [illegible]yblewski, radca Spira, insp. Strzelecki, prok. Szepieniec, kpt. Tyszownicki, Zaczyński, radca Z[illegible] Komisja rewizyjna: dyr. Krzyżanowski, Przybycień, Szylar, Bytnar. Sąd honorowy: radca inż. Fächer, inż. Zapałowicz, inż. Koh.

Walne zgromadzenie nadało godność prezesa honorowego dr. Zivkovicovi, prezesowi Beogradskiego K. S. brat[illegible] prezydenta ministrów Jugosławji, Beogradskiem[illegible] K. S. nadano godność członka honorowego. Wyrażono podziękowanie i uznanie poselstwu polskiemu w Zagrzebiu, a w szczególności p. Schifmillerowi za zasługi położone około propagandy sportu polskiego w Jugosławii.

6--20 sierpień na Pomorzu

Międzynarodowy zlot skautów wodnych

Sport żeglarski i wioślarski jest w organizacji skautowej w przededniu świetnego rozwoju. Polskie harcerstwo, troszcząc się o wychowanie fizyczne swych członków, nie zapomniało też o coraz bardziej wysuwających się na czoło sportach wodnych, jak: pływanie, żeglowanie i wioślarka. Dowodem tego jest chlubny sukces polskiej drużyny żeglarskiej, która na drugim zlocie skautów wodnych pierwsze miejsce wśród blisko na Węgrzech w r. 1928 zdobyła 2.000 skautów innych narodowości, wyprzedzając tak starych i wyszkolonych „wilków morskich", jak Anglicy. Zaznaczyć przytem należy, że skauci angielscy stawali do zawodów pod kierownictwem doświadczonych oficerów marynarki królewskiej.

Właściwe sprężyste zorganizowanie harcerskich jednostek wodnych datuje się w Polsce od roku 1930 i postępuje tak szybko, że Związek Harcerstwa Polskiego zaprasza organizacje wodne skautów zagranicznych do Polski na trzeci zlot.

Zlot ten odbędzie się w lecie r. b. i trwać będzie łącznie z wycieczkami po Polsce od 6-go do 20-go sierpnia. Obóz skautów ma być położony o 6 klm. na południe od Kościerzyny na Pomorzu w ładnym i suchym lesie iglastym, nad jeziorem Garczyńskiem. Przewidywana liczba uczestników dojdzie prawdopodobnie do 2.000.

Najciekawszym oczywiście punktem programu zlotu będą zawody, które zajmą blisko połowę czasu trwania obozu. Nadmienić przytem należy, że zawody przeprowadzone będą w dwu grupach: młodszej (16—18 lat) i starszej (od 18 lat wzwyż) i obejmować będą: zawody indywidualne, wiosłowanie na łodziach i kajakach, pływanie z przeszkodami, żeglarstwo na łodziach powierzchni żagla 10 m^2., wycieczkę 12-godzinną według mapy oraz liczne popisy.

Za mistrzostwa uzyskane w zawodach i poszczególnych konkurencjach przewidziane są nagrody. Zawody odbywać się będą na jeziorach pomorskich i w Gdyni.

Podkreślić należy duże znaczenie takiego zlotu, nietylko jako popisu i próby wyrobienia sportowego skautów, lecz również jako środka propagandowego na rzecz Polski.

J. L.

Zamęt w W.O.Z.P.N.

Piłkarstwo stołeczne przeżywa po swem dorocznem walnem zgromadzeniu okres niebywale ciężki.

Uchwały zapadłe na drugiej części zebrania, w atmosferze demagogji i targów personalnych, okazały się w praktyce niemożliwemi do wykonania. Na dobitkę, nowoobrany prezes p. Rusecki oraz pp. Trokenheim i Szapiro — zrzekli się swych mandatów, a przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny p. Fickowski — zgłosił daleko idące zastrzeżenia.

Taki jest wynik „zwycięstwa" bloku politycznego w sporcie. Co dalej? Nikt nie wie, a najmniej sprawcy dzisiejszego stanu rzeczy.

Według § 56 statutu W.O.Z.P.N-u, zarząd musi zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie wrazie ustąpienia prezesa (ten właśnie wypadek zaistniał), lub czterech członków Zarządu, względnie Wydziału Gier i Dyscypliny.

Ponieważ na tydzień przed Walnem Zgromadzeniem kluby muszą otrzymać zawiadomienia o miejscu i terminie jego odbycia, więc najwcześniej mogłoby się ono odbyć 21 lutego r.b. Data ta zbiega się jednak z terminem Walnego Zgromadzenia PZPN-u, należałoby ją więc przenieść na 22 lutego.

Jak słychać, twórcy tych niefortunnych uchwał zamierzają zgłosić ich reasumcję.

Menerzy bloku politycznego, jakim okazał się blok robotniczo-żydowski, upajają się swem „pyrrusowem zwycięstwem", podczas gdy całość piłkarstwa warszawskiego oczekuje z trwogą dalszych wydarzeń.

M. Kral.

Nasz notatnik

Szereg nowych terminów meczów międzypaństwowych uchwalony został na ostatniem zebraniu Związku lekkoatletycznego. Wyjazd zawodników na zawody siedmiu państw w Antwerpji (19-go czerwca) został już definitywnie postanowiony wobec ponownego zaproszenia Związku Belgijskiego. Propozycja Szwedów została również przyjęta, z tem jednak, że Szwedzi przyszlą swój skład najsilniejszy (wraz ze swoimi zawodnikami, którzy już wrócą z Olimpjady). W tym wypadku mecz odbyłby się w Warszawie w terminach 11 lub 18 września (zawody jednodniowe). Na spotkanie z Węgrami zarezerwowano termin 25-go września. (t)

Kierownictwo przedolimpijskiego kursu lekkoatletycznego w Poznaniu objąć mają panowie Gluska, Ryszczyński i kierownik miejscowego ośrodka W.F. por. Łapiński. (t)

Mistrzostwa Polski w tennisie stołowym rozegrane zostaną w połowie marca w Łodzi. Do mistrzostwa staną mistrzowskie drużyny Krakowa, Lwowa, Łodzi i Wilna, które zorganizowało związek okręgowy

Klausówna skazana będzie na startowanie tylko w konkurencji męskiej, gdyż, mimo usilnych starań jej klubu, żadna z gwiazd europejskich do Polski przyjechać nie może. Nie zobaczymy więc w najbliższej przyszłości ani pojedynku Klausówna— Epply, ani Klausówna — Jordan, conajwyżej Klausówna — Maerz (dn. 2 i 3 kwietnia).

Frymarkiewicz bramkarz ŁKS-u powołany zostaje do służby wojskowej, którą jednak odbywać będzie w Łodzi w 10 p. artylerji polowej : będzie mógł grać w barwach klubu ligowego.

Einbrodt, torowy mistrz województwa łódzkiego, który ostatnio był zgłoszony do WKS „Unja" w Lublinie, po ukończeniu służby wojskowej powrócił do Łodzi i zgłosił swe przystąpienie do KS „Rapid".

Sekcja bokserska łódzkiego Sokoła, z powodu braku należytej opieki ze strony Zarządu klubu, zamierza przejść do ŁKS-u Sokół nie chce jednak dać zezwoleń o które już prosili Klimczak, Pisarski, Pietrzyński i Trzonek

Nowe Władze Warszawskiego Lawn Tennis Klubu, wybrane na walnem zgromadzeniu w dn. 24.I przedstawiają się następująco: Prezes — Włodzimierz Czetwertyński, v.-prezes — Henryk Lilpop, sekretarz — Henryk Koźmian, skarbnik — Karol Kowerski, gospodarz — Robert Polakiewicz, zastępca gospodarza — Adam Morawski, członkowie komitetu — James Clarke, Aleksander Leszczyński, Edward Miller, Edward hr. Raczyński, Janusz Regulski, Kazimierz Wasilewski.

Poznańskie Towarzystwo Pływackie które przed dwoma laty wybudowało piękną pływalnię, popadło z powodu kryzysu gospodarczego w trudności finansowe. W ostatnich dniach odbyło się nadzwyczajne walne zebranie „P. T. P." na którem prezes p. dyr. Winiewicz zakomunikował, że towarzystwo znalazło nabywcę swej pływalni. Przy wydatnej pomocy finansowej miejskiego komitetu w. f. i p. w. oraz decernatu w. f. przy magistracie stoł. m. Poznania, pływalnię zamierza nabyć P. O. Z. P. Spłaty odbywałyby się w przeciągu kilku lat, przyczem wpierw spłacanoby mniejszych dłużników. Po wyjaśnieniach skarbnika p. Fortuniaka, walne zebranie „P. T. P." uchwaliło sprzedaż pływalni.

SKRZYNKA POCZTOWA

„Student", Warszawa. Artykułu nie zamieścimy, gdyż nie uważamy za możliwe polemizowanie z kimkolwiek o słuszności decyzji komisji nadawczej Wielkiej Nagrody Sportowej.

„Stały Czytelnik", Będzin. Trzeba zaczynać od klasy C, lub uzyskać utrzymanie klasy A drogą uchwały walnego zgromadzenia O. Z. P. N.

P. E. S. Toruń. Jeżeli pierwszy klub został zupełnie oficjalnie zlikwidowany — tak.

P. J. Inzelsztajn, Łódź. Informacji udzieli nasz korespondent p. M. Lipszyc, Moniuszki 10.

P. Henryk Bak, W-wa. W numerach 67 — 79. Może pan otrzymać w administracji.

P. Władysław Syp. Poznań. Adres Rana Park Plaza Hotel, Central Park, New York, N. Y.

P. Jan Gor. Poznań. Królewska Huta, Piastowska 19.

P. Jan Jałk. Poznań. Nie możemy powiedzieć nic przed przeczytaniem. Temat zdaje się być banalny.

P. Edmund Malcz. Dziękujemy ale korespondenta mamy.

Przemysł Ludowy, Poznań. Zechcą Panowie pisać pod adresem polskiego konsulatu generalnego w Nowym Jorku.

Hasmonea - Revera 11:5

Mecz bokserski Hasmonea (Lwów) — Rewera, rozegrany w niedzielę przyniósł Rewerze zaszczytną przegraną 5:11. Rewera wystąpiła bez najlepszych swoich pięściarzy „Romka" i Zasławskiego. Wyniki techniczne były następujące: Bund (H) remisuje z Ostrowskim (H), Langerger (H) wygrywa w.o., w spotkaniu przyjacielskiem przegrywa z „Capkiem". Schmirak nokautuje Schelbickiego. Sprung (H) zwycięża w.o. z powodu nadwagi przeciwnika, w spotkaniu przyjacielskiem wygrywa Białas. „Dżems" (R) nokautuje Gungenaua (H), Korsower II (H) zwycięża Szarotkę. Krycun (R) zwycięża Korsawera I (H). Gross (H) zwycięża Schumana (R).

Tarnopol. Wyniki meczów hokejowych: Kresy — Old Bays 1:0, Kresy— P. W. Trembowla 1:0. Był to pierwszy mecz Trembowli. Kresy grały poniżej formy.

Łomża. Mecz ping - pongowy Makabi — Trumpeldor dał wynik 6:1 dla Makabi. Dwa kluby łomżyńskie Ż. K. S. i Makabi utworzyły sekcje bokserskie. W najbliższym czasie odbędzie się mecz Białystok — Łomża.

Zawody szermiercze o Mistrzostwo Polski i Armji, odbędą się dn. 26, 27 i 28 lutego w sali Ośrodka Wych. Fizycznego, Al. Ujazdowskie 1. W zawodach wezmą udział najlepsi polscy zawodnicy z grupą olimpijską i mistrzami poszczególnych O. K. na czele. 28-go odbędą się też mistrzostwa szermiercze pań.

Łuck. W zawodach szermierczych o mistrzostwo DOK II zwyciężył por. Sawicki we florecie i w szpadzie, a por. Szczepankiewicz w szabli. W grupie podoficerskiej najlepszy był sierż. Buczek

Cukier jako ratunkowe pogotowie odżywcze

Pokarmem, ulegającym najszybciej wchłonięciu przez organizm jest cukier. Podczas kiedy zdolność odżywcza innych produktów rozpoczyna się dopiero z chwilą odpowiedniego kuchennego ich przyrządzenia i następnie przeistoczenia ich pod wpływem soków trawiennych w bezpośrednie składniki naszej krwi i naszych tkanek, posiada cukier wielką, w dodatku, podwójną nad niemi przewagę: nabywany przez nas — czy to w postaci kostek, czy kryształu lub mączki — odrazu w stanie gotowym do użycia i przyswojony zostaje przez nasz organizm bezpośrednio po spożyciu. Innemi słowy, podczas kiedy chleb, kartofle czy mięso wymagają dłuższego czy krótszego gotowania ich pieczenia czy smażenia, celem przygotowania z nich nadających się do spożycia potraw, a potem spożyte przez nas w tej przerobionej postaci, narzucają naszym szczękom, zębom, gruczołom ślinowym, żołądkowi i kiszkom, słowem całemu naszemu aparatowi trawiennemu, długotrwałą pracę, aby wreszcie zostać wchłoniętemi do krwi, — cukier zostaje wchłonięty przez organizm nasz w tym samym momencie, kiedy rozpuszczony w wodzie, mleku, herbacie, czy kawie lub innym płynie, także wprost spożyty w kawałkach, czy w sypkim stanie, dostał się do naszego przewodu pokarmowego.

Organizm nasz do tego stopnia nie wymaga od cukru żadnych przygotowań, ażeby całkowicie go sobie przyswoić, że w niektórych stanach chorobowych wstrzykuje się chorym do żył odpowiednio nasycona cukrem wodę celem szybkiego przywrócenia im zanikających sił i działalności serca.

Tę właściwość swoją zawdzięcza cukier temu, że nasze tkanki mięśniowe zawierają i przerabiają cukier w postaci glikogenu — który stanowi fizjologiczny pokarm, czyli właściwe paliwo naszych mięśni. Możnaby wprost powiedzieć, że nasze tkanki mięśniowe zjadają cukier. Włókna mięśnia, którego skurcze są zasadniczym czynnikiem pracy i ruchu, są w gruncie rzeczy minjaturową machiną, czerpiącą swoją siłę pędną z glikogenu, dostarczanego jej przez krew zupełnie w taki sam sposób, jak motor samochodu spala benzynę, która spływa doń, kropla po kropli, z rezerwuaru.

Człowiek pracujący winien więc spożywać cukier, aby zasilić nim, jako idealnem paliwem swój aparat mięśniowy, a im więcej pracuje, tem więcej cukru do spalania musi mu dostarczyć zwykle jego pożywienie. Dlatego też armjom podczas kampanji rozdzielana jest dodatkowa racja cukru, zwłaszcza po szczególnie forsownym marszu lub przed nim. Alpinista, zmuszony do jaknajściślejszego ograniczenia zabieranego z sobą bagażu, może zawsze, mając w kieszeni kilkanaście kostek cukru liczyć na odświeżenie sił. Sportowiec podczas ćwiczeń i zawodów, nie mający czasu ani możności spożycia regularnego posiłku, najlepiej krzepi siły kilkoma kawałkami cukru. Wiadomo, że robotnik francuski w ciągu krótkiej przerwy podczas godzin pracy zjada tabliczkę czekolady, wiedząc z doświadczenia, że tem najpewniej uzdolni się do dalszych wysiłków.

To samo tyczy wszystkich, którym rodzaj zajęcia nie pozwala na poświęcenie więcej czasu na spożycie gotowanego śniadania czy obiadu.

Nawet w świecie hodowców zwierząt oddawna już uznana jest melassa cukrowa za pierwszorzędny pokarm dla bydła. Znany jest powszechnie fakt że wyścigowcy na znaczniejszych dystansach dają podczas biegów wierzchowcom swoim kawałki cukru, zaś podczas krótkich postojów poją je ocukrzoną wodą, co znakomicie podnosi energję i sprawność zwierzęcia.

Tak więc i dla ludzi i dla zwierząt, zmuszonych do zdobywania się na maximum wysiłku, stanowi cukier najwygodniejsze i zarazem najskuteczniejsze odżywcze pogotowie ratunkowe.

Hokeiści Polonji w Łodzi



POLONIA — Ł. K. S. 7:1
Szczepaniak leży po nieudanym wypadzie

Kolejowy raid turystyczny

10 dni wzdłuż łańcucha Karpat

Zarząd Główny P. Z. N. i Towarzystwo krzewienia narciarstwa przystępnej do realizacji wielkiej imprezy turystycznej, która zapowiedziana została jeszcze na Zjeździe programowym odbytym w Krakowie w jesieni ub. roku. Chodzi mianowicie o zorganizowanie specjalnego pociągu turystycznego, który w ciągu 10 dni przebiegnie wzdłuż całego Podkarpacia od Worochty po Wisłę na Śląsku, dając uczestnikom wycieczki możność ogólnego zapoznania się z całym łańcuchem karpackim.

Impreza ta poza znaczeniem propagandowem stwarza wyjątkowe możliwości dla narciarzy oraz miłośników turystyki — zapoznania się z najważniejszemi centrami i terenami turystyki zimowej, w ciągu stosunkowo krótkiego czasu w najdogodniejszych warunkach komunikacyjnych, noclegowych, pobytowych i wyżywienia.

Utworzony bowiem zostaje specjalny pociąg w składzie 5 wagonów z podnoszonemi łóżkami, zaopatrzonemi w pościel. W skład pociągu wejdzie 1 wagon towarowy, przeznaczony w połowie na skład nart, warsztat reperacyjny i t. p.

Wagony tworzące skład pociągu wyjadą z uczestnikami raidu z głównych punktów kraju: 1 wagon z Warszawy, 1 wagon z Krakowa jeden wagon z Katowic, jeden wagon wspólny dla Gdyni i Poznania oraz Górnego Śląska, piąty wagon oczekiwać będzie we Lwowie, gdzie nastąpi ostateczne zestawienie pociągu 21 lutego b. r. i odjazd do Worochty tegoż dnia o godzinie 22.24.

Począwszy od Lwowa pociąg pójdzie samodzielnie według własnej trasy i osobnego rozkładu jazdy. Zasada rozkładu jazdy pociągu polega na tem, by przejeżdżał on nocami z jednej miejscowości do drugiej, gdzie ma się zawsze znaleźć wcześnie rano. Dzień przeznaczony jest na pobyt w danej miejscowości oraz na odbywanie wycieczek grupowych według kategorji sprawności uczestników pod kierunkiem znających teren przewodników turystycznych.

Całkowite koszta udziału w wycieczce wynoszą 185 zł i 20 zł. tytułem wkładki założycielskiej na członka Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa.

Należność musi być wpłacona najpóźniej do dnia 12 lutego.

Program wycieczki jest następujący: 21 luty w ciągu dnia przyjazd poszczególnych wagonów do Lwowa — zestawienie pociągu, odprawa i odjazd do Worochty o godzinie 22.24. 22 przyjazd do Worochty o godz. 3.30 rano, wieczorem tego dnia odjazd do Truskawca o godz. 22.30. 23 przyjazd do Truskawca o godz. 4.56. wieczorem odjazd do Sławska o godz. 22.30. 24 przyjazd do Sławska o godz. 1.35. wieczorem odjazd do Sianek (Rozłucz) o godz. 22.30. 25 przyjazd do Sianek (Rozłucz) o godz. 4.16. wieczorem odjazd do Krynicy o godz. 20.00. 26 przyjazd do Krynicy o godz. 7.25 wieczorem odjazd do Rabki o godz. 22.35. 27 przyjazd do Rabki o godz. 3.10. wieczorem odjazd do Zakopanego o godz. 23.06. 28 przyjazd do Zakopanego o godz. 1.30. wieczorem odjazd do Zwardonia o godz. 23.45. 29 przyjazd do Zwardonia o godz. 7.35. wieczorem odjazd do Wisły na Śląsku o godz. 22.00. 1 marzec przyjazd do Wisły na Śląsku o godz. 2.40. wieczorem odjazd.

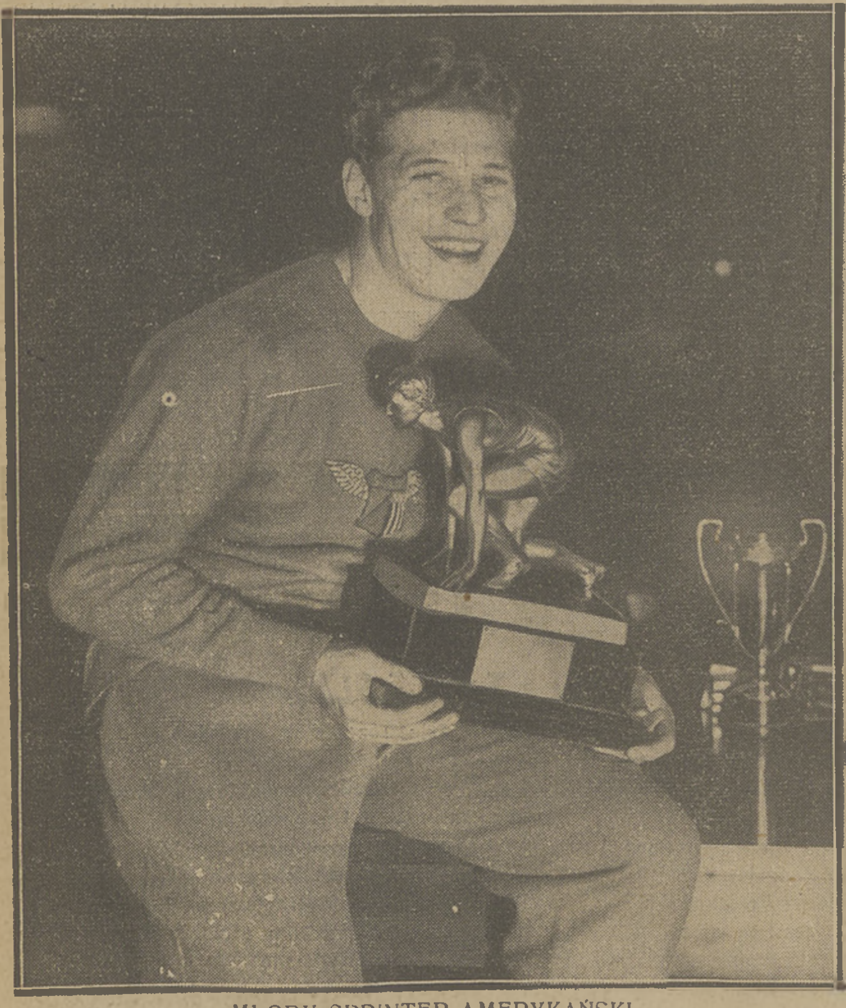


MARCINOWSKI — GĄSIENNICA
zdobył powtórnie mistrzostwo akademickie na nartach.

Rozgrywki finałowe o puhar P. Z. G. S. w siatkówce między przedstawicielami okręgów z całej Polski odbędą się: w dn. 20 i 21 b. m. drużyn męskich i w dn. 26 i 27 b m. kobiecych w Łodzi, jako najcentralniejszem mieście polskim. Rozgrywki odbędą się systemem puharowym. W konkurencji męskiej walczyć będą: Łódzki K. S., mistrz Polski, AZS (Warszawa), Sokół Macierz (Lwów), Cracovia (Kraków), Strzelec (Wilno), Gryf (Pomorze) i Żydowski K. S. (Białystok); w kobiecej — AZS (Warszawa) mistrz Polski, HKS (Łódź), AZS (Lwów) i K. S. M. W. (Białystok). Łódzki O.Z.G.S. organizator zawodów, zapewnia uczestnikom niezwykle dogodne warunki zakwaterowania (po 1 zł. nocleg) i utrzymanie (za cały czas turnieju około półtora dnia — 6 zł. od osoby), to też spodziewać się należy licznej frekwencji mistrzów okręgowych.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej rozegrane zostaną w dniach 20 i 21 b. m. w Warszawie na torze na jeziorze Kamionkowskiem na Pradze Program zawodów jest następujący: 20 lutego: biegi 300 i 5 klm. dla panów i 1500 mtr dla pań, następnego dnia 1500 i 10.000 mtr. dla panów i 3000 mtr. dla pań. (a)

Zawody szermiercze o mistrzostwo Polski i Armji rozegrane zostaną w Warszawie w sali Ośrodka W. F. w dniach 26, 27 i 28 lutego r. b. (a.).



MŁODY SPRINTER AMERYKAŃSKI
Ted Cnox zaliczony został jako faworyt do grupy przedolimpijskiej.

Narciarze w Szczawnicy

Wślad za innemi uzdrowiskami zimowemi Truskawcem, Rabką i t. d. wreszcie poszła i Szczawnica. Szkoda bowiem, że w tak pięknych terenach, w tak cudownych okolicach ruch narciarski dotąd nie był rozbudzony.

Dzięki inicjatywie S.N.P.T.T. w odległości kilometra od Zdroju na Jarmuzie stoi już dziś skocznia o 50-mietrowym zasięgu. Skocznia jest b ładna, próg horyzontalny, zeskok częściowo nadbudowany — wyjazd płaski — idealny.

Otwarcie i poświęcenie nastąpiło w ramach tygodnia imprez sportowych w Szczawnicy-Zdroju. Dokonał go ks. kan. M. Matras, a symbolicznego przecięcia wstęgi płk. Janicki, dow. 1 p. s. p., który walnie się przyczynił do powstania skoczni. Fatalne warunki atmosferyczne: szalona wichura i zamieć nie pozwoliły zjechać się licznym gościom i przedstawicielom władzy, którzy z drogi musieli wrócić. W konkursie wzięło udział przeszło 20 skoczków z Zakopanego Krynicy, Lwowa, N. Targu, N. Sącza i Szczawnicy. Skoku otwarcia dokonał St Motyka. Silny wicher dmący podczas zawodów nie pozwalał na osiągnięcie większych długości — gdyż podrywał i znosił deski. Najlepiej skakał Piotr Kolesar (Wisła) i zasłużenie wygrał konkurs.

Po skokach odbył się oficjalny obiad dla zawodników i zaproszonych gości. Wieczorem w salach rest. Rohtael — wieczornica i rozdanie cennych nagród.

Wyniki zawodów były następujące: Bieg na 9 klm. 1) Zachwieja W. S. N. Szczawnica 1:26.20. 2) Schmidt Fr. Beskid N. Sącz 1:32.55. 3) Wąs Wł. Beskid N. Sacz 1:34.52.

12 klm. 1) Orlewicz W. Wisła 1:05.04 2) Motyka St. Wisła 1:05.38. 3) Sitarz Wisła 1:05.57. 4) Marusarz Jan S.N.P.T.T. 1:06.10. 5) Bursa Sokół Zakop. 1:06.21 6) Łapanowski K.K.N. Krynica 1:06.45.

Skikjorink: 1) Kleiner 3,20, 2) plut. Garbuliński 1 p. s. p. 3.30. 3) Król Fr. S.N.P.T.T. Szczawnica 4.10.

Skoki: 1) Kolesar P. Wisła 34.35. 142,5; 2) Sitarz Wisła 29.27, 120; 3) Orlewicz Wisła 27.25 116.5; 4) Pawlik J. Wisła26.5, 30; 115; 5) Karczewski J. Czarni 28. 27, 114; 6) Motyka St. Wisła 23.21 108.5.

Kombinacja: 1) Sitarz 198.500. 2) Orlewicz 196.500, 3) Motyka 187.500, 4) Bursa 185 5) Pawlik 166. 6) Marusarz 164.500.

K. Szostak i W. Górski podczas biegu o puhar Makuszyńskiego



Przez przeszkody na nartach

Górski wygrywa puhar Makuszyńskiego

Od trzech lat odbywa się corocznie bieg z przeszkodami, organizowany przez S. N. Wisły. W pierwszych latach zapatrywano się nań bardzo sceptycznie, zyskuje on jednak z roku na rok na popularności, i startują do niego wszyscy nasi najlepsi narciarze.

Trasa biegu jest stosunkowo krótka, bo wynosi zaledwie około 2 km., lecz widziałem biegaczy, którzy po przebiegnięciu 50 km. nie są tak „wypompowani" jak po tym krótkim biegu. Jest to właściwie sprint, tylko że na drodze ma narciarz sporą ilość przeszkód do pokonania, które wymagają nie tylko całkowitego opanowania techniki narciarskiej, lecz i pewnego stopnia znajomości akrobatyki.

Zaraz po wyruszeniu ze startu mają narciarze 5 przeszkód, niektóre wysokości koło 2 m., które muszą przeskoczyć. Potem ostre strome podbiegi, zjazdy po skoczniach lupingowych i innych zaopatrzonych w przeszkody, znowu podbiegi, jazda po lesie, po dziurach i wykrotach najgorszego rodzaju, strome zjazdy przez tunele z cetyny tak niskie, że narciarz musi je przejeżdżać właściwie leżąco.

Sam bieg składa się z dwu faz. Najpierw startuje równocześnie po pięciu zawodników, najlepszy zaś z każdej piątki wchodzi do finału i biega jeszcze raz po tej samej trasie. W drugim etapie wypuszczano zawodników kolejno w odstępach minutowych, lecz z powodu krótkiego dystansu różnica czasów nie mogła być znaczną, tak że gdy jeden podbiegał, już drugi zjeżdżał po skoczniach.

Nagrodą za bieg jest puhar wędrowny, ufundowany przez p. Kornela Makuszyńskiego. Dotychczas dwukrotnym zdobywcą puharu był znany nam dobrze Karol Szostak, który był też faworytem i tego roku. Jednak los zrządził inaczej. Pierwsze miejsce zajął Górski, w czasie o blisko pół minuty lepszym od czasu Szostaka. Trzeci był niespodziewanie Pradziad, który niemając właściwie żadnej wprawy w braniu przeszkód, podbiegami i jazdą po lesie zdołał jednak wiele nadrobić.

Z pierwszego biegu weszli do finału: Gabryś, Michalski, Pradziad, Górski, Berych, Szostak, Bursa.

W finale kolejność miejsc była następująca: 1) Górski 11:05, 2) Szostak 11:33; 3) Pradziad 11:45; 4) Berych 11:54; 5) Michalski 12:29; Wśród juniorów: 1) Giewont 13:49; 2) Bochenek 14:25.

Organizacja zawodów bardzo dobra, przygotowanie przeszkód oraz tras pierwszorzędne. Zadziwiająco małą w porównaniu z latami ubiegłemi była ilość połamanych nart, co wskazuje na poprawę techniki naszych zawodników.



WYŚCIG SAMOCHODU, MOTOCYKLU I SAMOCHODU W GARMISCH, wygrał słynny kierowca von Morgen na maszynie Bugatti.

Pięściarze berlińscy na Śląsku



HEROS (BERLIN) — SLAVIA (RUDA) 9:7
Bokserzy niemieccy pokonali w Rudzie zespół Slavii.

Między sznurami ringu

Zawody bokserskie w całej Polsce

Goplanja (Inowrocław) — Sokół (Łódź) 10:4. Mimo wzmocnienia łodzian przez Seweryniaka z ŁKS. goście musieli ulec wyrównanej drużynie Goplanii. Wyniki techniczne brzmią: w. musza Piestrzyński (S.) nokautuje w 3-ej rundzie Nickele (G.); w. koguci Markieski (G.) po brzydkiej walce zwycięża wysoko na punkty Wiesława (S.); w. piórkowa Lelewski (G.) bije przez poddanie się już w I starciu Płóciennika (S.); w. lekka Pierard (G.) remisuje z długorękim Pisarskim (S.); w. półśrednia Zieliński I (G.) remisuje z mistrzem Polski Seweryniakiem (ŁKS) W trzeciej rudnzie Seweryniak idzie na deski i jest groggy; w. średnia Józkowiak (G.) zwycięża w 2-em starciu przez poddanie się Trzonka (S.), który parokrotnie idzie na deski; w. półciężka Zieliński II (G.) nokautuje w I-ej rundzie prymitywnego Dziennika (S.).

W ringu sędziował dobrze p. Dolata z Poznania, który wydawał orzeczenia bez pomocy sędziów punktowych.

Piękny wynik Goplanji świadczy o chlubnej pracy trenera - amatora tej drużyny, p. Kotkowskiego.

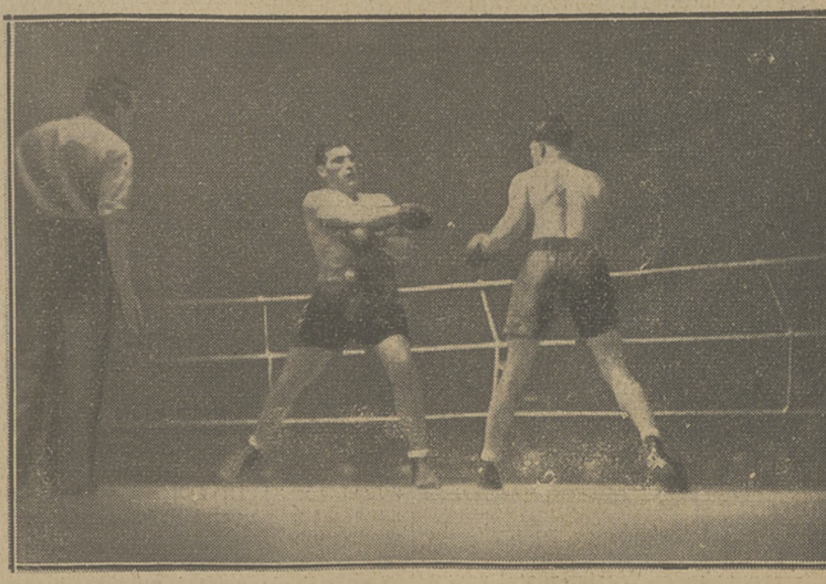
Bokserskie mistrzostwa okręgu białostockiego przy udziale zawodników nowopowstałej Jagiellonji, Makabi i Ż. K. S-u przyniosły następujące wyniki:

W w. muszej Maj (Jag.) wygrywa z Sokolskim (Mak.) przez dyskwalifikację. Również w w. piórkowej Motorski (Jag.) wygrywa przez dyskwalifikację z Czarneckim (Jag.). W. koguciej: po nieciekawej walce Kurcewicz (Jag.) zwycięża na punkty Karjańskiego (Mak.). W w. lekkiej spotkali się dwaj zawodnicy Ż. K. S. Po zaciętej walce, Kuśnier zwycięża Gieszesa. Druga walka w tejże wadze, dała zasłużone zwycięstwo Rozenblumowi (J.) nad niemającym pojęcia o boksie, acz ambitnym Bobryńskim (Ż. K. S.) Ż. K. S. wycofał swych zawodników z dalszych walk, wobec czego w w. półśr. Roszko (J.) i w w. śr. Filipowicz (J.) wygrali w. o. Sędziował w ringu por. Gorączko dobrze.

Międzyklubowy mecz bokserski Żass — Policyjny K.S. rozegrany w niedzielę, dn. 7 b. m. w Warszawie przyniósł wynik remisowy 7:7.

Nowy regulamin Polskiego Związku Bokserskiego przewiduje, że mistrzowie Polski zwolnieni są od stawania do mistrzostw okręgowych. Chmielewski jednak, który jest mistrzem Polski wagi lekkiej, a obecnie jak wiadomo reprezentuje on wagę średnią też musi stawać do mistrzostw okręgowych.

Mistrzostwa bokserskie kl. A okręgu Warszawskiego rozegrane zostaną ostatecznie w dniach 20 i 21 b. m., finały zaś 27 lutego. Zawody rozegrane zostaną najprawdopodobniej w pierwszej serji na sali warszawskiego ośrodka w. f., a finały w kinie Colloseum.



CARNERA NOKAUTUJE GUHRINGA
podczas meczu rozegranego na arenie pałacu sportowego w Berlinie.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10. tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki czwartki i piątki od 12 — 2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI